Ner 223. Kraków 30 Września — Czwartek. Rok 1869.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i duie świąteczne).

Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów,

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie	rocznie złr. 20 —	kwartalnie złr. 5 —	miesięcznie złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ „ 24 —	„ „ 6 —	„ „ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemiec.	„ tal. 16 sgr. 20	„ tal. 4 sgr. 5	„ tal. 1 sgr. 15
„ „ Francyi i Anglii	„ fran. 108	„ fran. 27	„ fran. 10
„ „ Belgii Włoch i Szwajcary	„ „ 80	„ „ 20	„ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje sie.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie: pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ulicy Grodzkiej; tudzież wszystkie Urzęda pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Aleks. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglii w Paryżu Wny pułkownik *Wincenty Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi Nr. 1 — Zaś tylko ogłoszenia w Wiedniu „Neumarkt Nr. 11,“ w Hamburgu, w Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku i Bazyleę (Szwajcarya) pp. *Haasenstein & Vogler* — w Berlinie p. *A. Retemayer* i p. *Rudolf Mosse*, Friedrichsstrasse Nr. 60 — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube & Comp.* — w Lipsku p. *Henryk Engler* — w Wrocławiu p. *Jenke Bial & Freund*.

Kraków 29 września.

Trzeci z rzędu kongres pokoju odbył się w Lozanie, pod przewodnictwem wieszcza rewolucyi i socyalizmu Wiktora Hugo.

Nie przegłosowano w tym roku jak w roku przeszłym w Genewie istności Boga, niemniéj jednak nihilizm moskiewski w poswacie z zachodnim socyalizmem stanowił ducha tych obrad i ożywiał mowców zaręczających, że są panami przyszłości.

Kongres w Lozanie zajmował się przedewszystkiem sprawami politycznemi, a sposób w jaki je rozstrzygał, winien być nauką dla tych marzycieli, którzy sprawiedliwości dla narodów uciśnionych, nie mogąc się doczekać od państw i dyplomacyi europejskiéj, wyglądają jéj od burzycieli, od socyalizmu i rewolucyi. Jeden z takich marzycieli jenerał Hauke Bosak, przyjął na siebie reprezentacyę i obronę sprawy polskiéj wobec kongresu. Jest to jednem z największych upokorzeń dla sprawy niepokalanéj, że ją przed takie wywlekają trybunały. Dość już odnieśliśmy krwawych nauk i gorzkich zawodów zarówno od dyplomacyi europejskiéj jak i od europejskiéj rewolucyi, zanadto często bywaliśmy już jednéj jak i drugiéj narzędziem, aby się jeszcze godziło sprawę naszą jak żebraczkę okrytą w łachmany prowadzić po wszystkich klubach, kongresach i wszystkich zaułkach będących mieszkaniem intrygi, kłamu i wszelkiego rodzaju fałszu politycznego; tam, gdzie zaprzeczają istnienia Boga, narodów, rodziny, własności, gdzie na wywrocie i obaleniu społeczeństwa przyszłość opierają, tam o Polsce mowy być nie może.

To też niemal nas pociesza z tej zniewagi okoliczność, że wytoczona przez p. Bosaka sprawa polska nie miała powodzenia na kongresie w Lozanie. Czyliżby nihilizm moskiewski miał być dla nas wyrozumialszym i lepszym niż carat? — nie, zawsze despotyzm i rewolucya walczą o lepsze w pognębieniu ducha narodowego.

Objawiło się to znów wyraźnie w całej dyskusyi nad sprawami narodowemi. Niemcy powstawali przeciw sprawie czeskiej, Moskale przeciw sprawie polskiej; słowem, wszystkie zaborcze instynkta, wszystkie antagonizmy plemienne znalazły tam swój wyraz mimo nazwy kongresu pokoju.

Ale bo też na niewłaściwą drogę sprowadził wniosek p. Bosaka rozprawy kongresu pokoju; nie dziwimy się, że mu zarzucił jakiś Francuz arystokracyę, wstecznictwo, że się domagał zniszczenia szlachty polskiej, jako jedynego środka odrodzenia narodu, że wykazywał przyszłość Polski iście na tych samych podstawach, jakie jej usiłują nadać nihilistyczni apostołowie w mundurach carskich. Jeśli gdzie zasady kongresu pokoju wchodzą w życie, to w Polsce dzięki reformom zniszczenia i zagłady.

W swoim natomiast kongres pokoju znalazł się żywiole, kiedy Wiktor Hugo przemówił o poswacie i uściskach rzeczypospolitej z socyalizmem. Inaugurowanie tego sojuszu było zbytecznem; on istnieje z natury rzeczy między rzecząpospolitą w znaczeniu rewolucyjnem a socyalizmem; dążności wywrotu czy to społeczne czy polityczne idą zawsze ręka w rękę.

Lecz właściwą temu kierunkowi wywrotu i podwójnej rewolucyi nadaje siłę to — że przeciwny obóz nie jest zjednoczony, że świat polityczny i świat społeczny, broniący się przeciw dążnościom rewolucyjnym, jest rozdzielony, na przeciwnych wsparty zasadach, nieuznający potrzeby solidarnej obrony.

Świat polityczny to jest idea państwa nie brata się wcale i nie wspiera na idei społeczeństwa, nie uznaje często jego interesów, potrzeb i praw — ale przeciwnie posługuje się nierzadko przeciw samemuż społeczeństwu ruchem rewolucyjnym i socyalnym i do niego odwołuje. Miasto oprzeć się na tych przyrodzonych podstawach i naturalnym porządku społecznym i narodowym — polityczne potęgi europejskie przeciwstawiają mu często wszystkie dążności rozkładowe i burzące.

Społeczeństwo też i narodowość stoją między dwiema niesprawiedliwościami i dwoma niebezpieczeństwy, nie ma się na czem oprzeć w walce o swe pierwotne prawa. Łatwa też gra dla zjednoczonej falangi rewolucyjnej zarówno przeciw ustrojowi politycznemu jak i społecznemu występującej, bo znajduje ona przeciwnika odosobnionego, a często samoż społeczeństwo lub narodowość da się złudzić jej obietnicy, zwłaszcza, gdy w ciężkiej znachodzi się doli — częściej jeszcze używają tego rozkładowego żywiołu przeciw społeczeństwu domagającemu się ochrony swych praw, lub narodowości domagającej się uznania sameż państwa.

Przyszły kongres pokoju nie z zasad rewolucyjnych wychodzący, ale właśnie chcący wzmocnić organizm społeczny i polityczny — winienby za wzorem Wiktora Hugo wznieść okrzyk na cześć sprawy pogodzenia i połączenia sprawy państw europejskich ze sprawą społeczeństw.

Z bardzo poważnego źródła otrzymujemy następujące uwagi nad urzędowym językiem polskim w sądownictwie, z okoliczności zaprowadzenia języka polskiego w sądach z dniem 1 października r. b., odnośnie do rozporządzenia ministeryalnego z d. 5 czerwca r. b.

Kraków 28 września.

Przededniem wprowadzenia języka polskiego w służbę wewnętrzną sądową i administracyjną, nie może być rzeczą obojętną zwrócić uwagę na dowolność i nadużycia w tworzeniu wyrazów i zwrotów w pismach od władz wychodzących, ani duchowi języka polskiego, ani jego składni nieodpowiadających.

Język jest własnością narodu. Ma on swoją formę, swoją loikę, swe właściwe zwroty, i nikomu nie wolno takowych gwałcić i nadawać językowi formy cudzoziemskiéj z jego duchem i powszechnem używaniem niezgodnéj.

Doświadczenie dotychczasowe naucza, że w Galicyi pod tym względem z krzywdą języka krajowego, wielka panuje dowolność, i dziwić się temu nie można, bo język urzędowy, język biórowy, jedynie przez długie jego w urzędach używanie, wyrobić się może. Galicya w któréj od r. 1772 w urzędach posługiwano się wyłącznie językiem łacińskim i niemieckim, a późniéj tylko tym ostatnim, nie miała sposobności wyrobienia sobie urzędowego polskiego języka, jaką miały inne części krajów polskich, a w szczególności Królestwo Polskie i dzisiejsze Wielkie Księstwo Krakowskie. W tych krajach język polski ustawodawczy, urzędowy i biórowy, jest pod każdym względem wyrobiony, bogaty, nastręczający wszelką łatwość oddania dobitnie każdéj myśli i wyrażeń w sądach i urzędach galicyjskich w języku niemieckim używanych. Nie potrzeba więc tworzyć dowolnie wyrazów i łamać sobie głowy nad sposobem wyrażenia używanych po biórach zwrotów mowy, ale jedynie przyswoić sobie już wyrobiony sto pięćdziesięcioletnią praktyką język urzędowy polski w krajach, w których się władze i urzędy takowym posługiwały. Komu więc idzie o czystość i właściwość języka polskiego, niech czyta ustawy, wyroki i rezolucye jakie wydawane były w byłéj Rzeczypospolitéj krakowskiéj i Królestwie Polskiem, a bez mozołu zdoła sobie rozwiązać wszystkie trudności w użyciu biorowego języka. Towarzystwo naukowe krakowskie wydając w r. 1862 „niemiecko-polski słownik, wyrazów prawniczych i administracyjnych,“ nie małą zrobiło przysługę, lecz praca ta dopełnienia jeszcze potrzebująca, nie wystarcza, i jedynie wczytanie się w ustawy i akta dawniejsze w polskim języku pierwotnie redagowane, potrzebie zaradzić może. Przyswojenie sobie używanego w nich języka, zwrotów i nazw, tem jest pożądańsze, bo jeśli każdy sąd, każdy urząd będzie do użytku swego tworzył wyrazy, zwroty i nazwy, to się może wyrodzić chaos, któremu nie tak łatwo zaradzić będzie można. Władze sądowe w Galicyi dotąd jedynie w wydawanych przez siebie wyrokach i rezolucyach języka polskiego używały, od dnia zaś 1go października r. b., język ten i w korespondencyach pomiędzy władzami sądowemi i urzędami w kraju wejść ma w użycie. Trzeba się więc będzie posługiwać językiem biórowym, który nie jest tak łatwy. Wypadnie w tym względzie nie jedną zwalczyć trudność, którą jedynie przykład z góry i poprawne co do języka wydawanie reskryptów przez władze wyższe do niższych, zwolna usunąć zdoła. Poprawność języka biórowego nie zależy na tworzeniu nowych lub wprowadzeniu nieutartych wyrazów i zwrotów, lecz na oddaniu myśli w sposób dla każdego zrozumiały i taki, jaki się na na podstawie dawniejszéj praktyki sądowéj i administracyjnéj w biórach władz, które się posługiwały językiem polskim, ustalił. Usiłowanie wiernego oddania złożonych wyrazów niemieckich przez ich dosłowne tłómaczenie, lub ubieganie się za puryzmem językowym właśnie najszkodliwiéj na poprawnośc i zrozumiałość języka biórowego oddziaływać będzie. Dla tego nie należy porzucać utartych w polskim języku wyrazów z łacińskiego pochodzących, i nie ma najmniejszéj potrzeby silić się na ich przepolszczenie. Wszak bogate obce języki używają bez liku wyrazów z łacińskiego lub greckiego języka pochodzących, dla czegóżby użycie ich w polskiéj mowie uwłaczać miało bogactwu naszego języka?

Jako próby, przekonywające o słuszności powyższych uwag, posłużyć mogą następujące z dotychczasowéj praktyki wyczerpane przykłady.

Staatsanwalt, Staatsanwaltschaft od niejakiego czasu w pismach urzędowych w Galicyi wychodzących tłómaczą: prokurator, prokuratorya państwa. Tłómaczenie to nie odpowiada ani duchowi języka polskiego, ani pojęciu urzędu prokuratora, i nie ma najmniejszéj potrzeby zmieniać przyjętéj w autentycznem tłómaczeniu procedury karnéj austryackiéj z d. 29 lipca 1853 nazwy „prokurator rządowy.“ Albowiem *Staat* nietylko znaczy państwo ale i rząd i dla tego *Staatsrecht*, *Staatswissenschaft*, *Staatsprüfung* nie można po polsku tłómaczyć prawo lub umiejętność państwa, egzamen państwa, ale prawo rządowe lub publiczne, umiejętności polityczne, egzamen rządowy. W polskim języku wyraz *Staat* tłómaczył się przez wyraz Rzeczpospolita, o ile nie był brany w znaczeniu rządu, bo wyraz polski państwo, więcéj odpowiadał niemieckiemu *Herrschaft*. *Staatsanwalt* według przyjętego znaczenia we wszystkich krajach i według przepisu §§ 29 i 31 powołanéj wyżéj procedury karnéj austryackiéj jest organem rządu nie zaś państwa i w polskim języku nazwa prokurator przy sądzie N. lub prokurator publiczny wystarcza. Jeżeliby zaś szło koniecznie o przepolszczenie wyrazu *Statt*, to jedynie nazwa przyjęta w tłómaczeniu autentycznem postępowania karnego wyżéj powołanego nadprokurator i prokurator rządowy, nadprokuratorya i prokuratorya rządowa jest właściwą.

Napotykamy w tłómaczeniu ustawy zasadniczej z d. 22go grudnia 1867 r. wyrazy państwowa ustawa, sąd państwowy, a w obwieszczeniu rozporządzenia ministeryalnego z d. 5go czerwca 1869 o języku urzędowym (§ 2) nazwę prokuratorya państwowa. Przymiotnik ten jest przeciwny naturze języka polskiego. W języku polskim jest stary wyraz wyszły z użycia państowy (mający zupełnie inne znaczenie w *Vol. Leg.* zob. Lindego) i wyraz pański, ale wyrazu państwowy nie ma i tworzyć go bez obrazy języka nie wolno i nie ma, potrzeby, bo się pisać powinno: ustawa zasadnicza państwa, sąd państwa.

Sachverständiger, tłómaczą od niejakiego czasu rzeczoznawca. Polski język nie cierpi w powszechności wyrazów złożonych. Dosłownie tłómaczyć nie ma potrzeby, kiedy wyraz biegły lub znawca, oddawna w sądach polskich przyjęty, wyraz powyższy dokładnie maluje.

Kostenersatz, *Schadenersatz*, nie należy tłómaczyć zwrot kosztów lub szkody, lecz wynagrodzenie kosztów lub szkody.

Bescheid nie znaczy uchwała, lecz rezolucya. W sądach powiatowych mianowicie, pojedynczy sędzia uchwały wydawać nie może, bo ta jest wypływem narady sądu kolegialnego. Uchwała odpowiada wyrazowi *Beschluss*.

Schlussverhandlug jest rozprawa ostateczna nie zaś końcowa.

Jemanden im Besitze schützen, nie znaczy kogo w posiadaniu bronić, lecz w posiadaniu utrzymać.

Pfänden, *Pfändung* należy tłómaczyć zajmować, zajęcie (egzekucyjne ruchomości) nie zaś grabić, grabież, bo zajęcie jest środek prawny, grabież nie prawny.

Ersuchen, *Ersuchschreiben* nie znaczy prosić, prośba, ale wzywać, odezwa.

Mylnie wielu tłómaczy formułę *wird für nicht schuldig erkannt*, uznaje się za niewinnego, należy pisać nie uznaje się za winnego.

Einstellungs i *Ablassungsbeschluss* pierwszy wyraz należy tłómaczyć przez uchwałę zaniechania (śledztwa), drugie przez uchwałę odstąpienia.

Erlass znaczy reskrypt, nie zaś uchwała, jak wielu pisze.

Fałszywie wielu używa wyrazu zasądzić (*verurteilen*) zamiast osądzić lub skazać. Mówi się zasądzić komu co, nie zaś zasądzić kogo na co. Nie można więc mówić zasądzić na koszta, na karę — ale skazać na koszta, na karę. Równie wielu fałszywie pisze skazać do zapłacenia.

Nie należy pisać Sekwester, Expedit — ale Sekwestrator, Ekspedytura, tak, jak dawniej z łacińskiego pisano.

Lepiej jest mówić ująć, ujęcie na gorącym uczynku, niżeli pochwycić, pochwycenie n. g. u.

Haupteid, wielu tómaczy przysięga główna. Wyraz ten w polskim języku nic nie maluje — należy pisać przysięga stanowcza (*juramentum decisorium*).

Wyraz odszkodowanie, odszkodować, nie jest znany w żadnym słowniku, i nigdy w krajach polskich używany nie był. Jest proste przepolszczenie wyrazu *Entschädigung*, nie malujące myśli, jaka się wiąże do tego wyrazu. Należy pisać wynagrodzenie szkody, szkodę wynagrodzić.

Zur Amtshandlug, należy tłómaczyć do urzędowego użycia lub postąpienia.

Od niedawna utworzono wyraz kupiciel (*Käufer, Ersteher*). Wyrazu tego w polskim języku nie ma; mówi się kupiec, kupujący, nabywca, ale nie kupiciel. W sądach polskich używano zawsze wyrazu nabywca.

Wyraz uważnym zrobić nie jest polskim — należy pisać zwrócić uwagę czyją.

Bei Gelegenheit tłómaczą powszechnie przy sposobności, po polsku pisać należy z okoliczności.

W aktach sądowych wyraz „świętej pamięci (śp.)“ nie używa się. W razie potrzeby należy pisać zmarły. Często można wyraz ten opuścić, mówiąc spadek po N. N.

Wyraz dokument niewłaściwie bywa brany za wszelki akt. Dokument jest akt opatrzony pewnemi formami, prawem przepisanemi. Pismo innego rodzaju nosi nazwę ogólną aktu.

Die Berufung, *berufen*, znaczy odwołanie się, odwołać się, rekurować — mylnie niektórzy tłómaczą: powołanie. *Berufener Absatz*, nie można tłómaczyć: ustęp odwołany lub powołany, ale ustęp rekurowany lub odwołaniu uległy.

Nazwisko kobiety np. Agata Stolarska *geborne* Grzywa nie można tłómaczyć dosłownie Agata Stolarska urodzona Grzywa, lecz należy pisać Agata z Grzywów Stolarska lub Agata Grzywa zamężna Stolarska.

Te są usterki językowe z wielu innych, na które się zdawało być rzeczą potrzebną zwrócić uwagę piszących. Podawanie takowych do wiadomości publicznej może będzie najskuteczniejszym środkiem do zaradzenia niewłaściwemu użyciu wyrazów i kaleczeniu mowy ojczystej. Jeżeli uwagi te znajdą przyjęcie, nie omieszkamy i z dalszemi spostrzeżeniami naszemi podzielić się z publicznością.

KORESPONDENCYA CZASU.

Lwów 28 września.

(*J*) *Dziewiąte posiedzenie sejmowe.* Początek o godz. 11 min. 20. Przewodniczący: ks. marszałek Leon Sapieha. Na ławie rządowej p. Pauli. Sekretarz Zborowski czyta protokół, który bez zarzutu przyjęto. Naczelnik Namiestnictwa przedkłada zapowiedziane już na pierwszem posiedzeniu przedłożenia rządowe, a mianowicie:

1) Projekt ustawy co do terminu zgłoszenia się z nieruchomościami podlegającemi indemnizacyi;

2) Projekt ustawy względem zakładania i utrzymywania szkół ludowych i uczęszczania do tychże; i

3) Projekt ustawy względem stanowiska prawnego nauczycieli szkół ludowych.

Z projektami temi postąpi się w myśl regulaminu.

Komisarz rządowy odpowiada na wniesioną wczoraj interpelacyę posła Weigla i towarzyszy, że potwierdzenie wyboru rektora wszechnicy krakowskiej nadeszło przed dwoma dniami do namiestnictwa i zostało natychmiast odesłane do Krakowa.

Grocholski zdaje sprawę z petycyi Rady miasta Lwowa o odroczenie wyborów poselskich lwowskich i wnosi ze względu, iż uchwalonej przez Sejm zmianie ordynacyi wyborczej ministerstwo sankcyi odmówiło, aby petycyę tę odstąpić rządowi z poleceniem przychylnego jej załatwienia i wstrzymania wyborów aż do ostatecznej zmiany ordynacyi wyborczej. Wniosek ten jednogłośnie przyjęto zaraz w trzeciem czytaniu.

Smolka zdaje imieniem Wydziału krajowego sprawę o projekcie zniesienia krajowych zakładów podrzutków we Lwowie i Krakowie. Odstąpiono komisyi administracyjnej.

Gross jako sprawozdawca Wydziału krajowego wnosi wybudowanie osobnego gmachu na pomieszczenie Sejmu i Wydziału krajowego. Odesłano do komisyi budżetowej.

Wniosek Krzeczunowicza względem miejsca wyborów poselskich odesłano w nieobecności wnioskodawcy na propozycyę Henryka Wodzickiego do komisyi konstytucyjnej.

Dr Weigel imieniem komisyi administracyjnej wnosi:

1) uznanie szpitala austryacko-węgierskiego w Stambule za zakład publiczny;

2) odesłanie wniosku Wolnego o niszczeniu lasów do Wydziału krajowego z poleceniem, aby po rozumiawszy się poprzednio z sekcyami leśnemi towarzystw rolniczych a w razie potrzeby i z towarzystwami ogrodowniczo-sadowniczemi stosowne przedstawił wnioski.

Obydwa wnioski przyjęto, przeciw pierwszemu głosowali Rusini.

Boczkowski referuje imieniem komisyi petycyjnej o nadeszłych do tejże komisyi petycyach. Są to przeważnie petycye małej wagi i odnoszące się do stosunków osobistych petentów. Petycye te uchwalono w miarę treści odesłać do Namiestnictwa lub do Wydziału krajowego. Na szczególną wzmiankę zasługują: I) Petycya Rady powiatowej dąbrowskiej o odpisanie w tym powiecie podatków, gdyż powiat cały dotknięty plagą niezniarki (owad gnieżdżący się w pszenicy) znajduje się w stosunkach majątkowych tak opłakanych, iż w razie nieodpisania podatków mieszkańcy tego powiatu widzieliby się zmuszonymi do sprzedania majątków swoich, aby módz się z należytości podatkowych uiścić. Komisya wnosi: Sejm raczy uchwalić 1) przekazanie petycyi władzom z poleceniem przychylnego załatwienia. 2) zawezwanie Wydziału krajowego do przedłożenia wniosków, czyli i w jaki sposób pladze tej dałoby się na przyszłość zaradzić. Przyjęto. II) Petycye mieszkańców różnych zdrojowisk krajowych, a mianowicie Krynicy, o poczynienie ze strony władz krajowych potrzebnych kroków do podniesienia tych zdrojowisk, a mianowicie do nadania im osobnych statutów i nie przyłączania ich ani do obszarów dworskich, ani do gmin wiejskich, do utrzymywania w dobrym stanie dotychczasowych a wybudowania nowych dróg prowadzących do tychże zdrojowisk i do nakazów wywłaszczeń, ilekroć się tego dla podniesienia zdrojowisk okaże potrzeba. Komisya wnosi, aby te petycye przekozano Wydziałowi krajowemu, polecając temuż, aby zasięgnął od namiestnictw krajów koronnych, gdzie się znakomite zdrojowiska znajdują, potrzebnych w tym względzie informacyj.

Majer zgadza się z wnioskiem komisyi, dodaje jednak poprawkę, aby się Wydział zniósł z komisyą balneologiczną istniejącą przy Towarzystwie naukowem krakowskiem. W zwięzłej bardzo przychylnie przyjętej mowie, wykazuje on ważność zdrojowisk naszych dla cierpiącej ludzkości i ze względów ekonomicznych dla kraju całego, poczem przytacza, że jedyna zasługa, iż cośkolwiek uczyniono dla podnoszenia naszych zdrojowisk i skierowania do nich prądu jadących zwykle za granicę do kąpiel, należy się właśnie tej komisyi, i że ona zatem, najstosowniejszych Wydziałowi co do zdrojowisk udzielić potrafi rad i wskazówek.

Wnioski sprawozdawcy przyjęto wraz z poprawką Majera.

Sekretarz Tarnowski odczytuje interpelacyę posła hr. Golejewskiego i towarzyszy (między którymi: Zbyszewski, Agopsowicz, Hausner, X. Barewicz, Fihauser, Zyblikiewicz, Grocholski, Szujski, Tarnowski, Łoś, Cywiński, Jabłonowski i Minkowicz) następującej treści:

Ponieważ wydany przez c. k. sąd krajowy wyższy okólnik o używaniu języka polskiego w sądownictwie, sprzeciwia się odnośnemu rozporządzeniu ministeryalnemu, które dowolnie tłumaczy i ścieśnia, ponieważ prawo zmieniania ustaw nawet w czasach absolutnych nigdy nie przysłużało sądom, ponieważ wreszcie pomieniony okólnik uszczupla prawa ludności a bałamuci sędziów, i sprzeciwiając się istniejącej ustawie zupełnie jest nieważnym, przeto interpelanci zapytują c. k. rząd:

1) Co spowodowało ministra sprawiedliwości do zawezwania prezesa wyższego sądu krajowego, aby tenże wydał będący w mowie okólnik?

2) Czy nie zamyśla rząd poczynić stosownych kroków do unieważnienia okólnika i przestrzegania rozporządzenia ministeryalnego o języku urzędowym, tak co do litery, jak i ducha ustawy?

3) Co rząd czynić zamierza, aby podobne wypadki na przyszłość uniemożebnić?

Komisarz rządowy odpowiada, iż po zasięgnięciu informacyi na interpelacyę odpowie.

Następuje wybór komisyi hipotecznej. Na głosujących 99, wybrani: Koczyński (98 głosami). Hönigsmann (84), Ławrowski (83), Kowalski (74), Haller (64) i Pfeiffer (63). Ponieważ reszta głosów rozstrzeliła się (najwięcej głosów po wybranych otrzymali Dr Boczkowski i Pietruski), przeto przystąpiono do ponownego wyboru. Na głosujących 104 otrzymał Dr Boczkowski 89 głosów, jest zatem wybranym.

Koniec posiedzenia po godzinie 1ej.

Przyszłe posiedzenie w sobotę. Porządek dzienny zostanie dopiero później ustanowionym.

Lwów 28 września.

(*J.*) We wczorajszem sprawozdaniu sejmowem dotknąłem pobieżnie tylko przemówień posłów Dra Koczyńskiego i Torosiewicza, którzy odczytane na dawniejszych posiedzeniach, a znane czytelnikom z dosłownego brzmienia wnioski uzasadniali.

Dr Koczyński podał, zanim do samego przeszedł wniosku, treściwy zarys dziejów prawodawstwa tabularnego w Galicyi. Zaraz po przyłączeniu tej części Polski do monarchii rakuskiej ściągnięto z pośpiechem z wszystkich 16 sądów grodzkich i ziemskich akta odnoszące się do majątków nieruchomych i założono we Lwowie tabulę krajową, której zakres uregulowano patentem tabularnym składającym się z 18 ustępów. Tylko stosunki tabularne włościan nie doznały pożądanego uregulowania, aczkolwiek ta część administracyi liczy się do najważniejszych i najbardziej zbawiennych w kraju, czego dowodem np., że Węgrzy przejęci wdzięcznością dla otrzymanego od rządu instytutu tabularnego nawet wtedy, gdy cały aparat rządowy austryacki znieśli a urzędników niemieckich z kraju oddalili, instytut ten zachowali. Rząd nasz zwlekając ułożenie ksiąg gruntowych dla włościan, szukał różnych wybiegów i wrzekomych powodów, z których, gdy jeden okazał się nieuzasadnionym, wynajdywano drugi i trzeci i t. d. Utrzymywano, że założenie to nastąpić nie może przed wydaniem regulaminu gruntowego, ustawy stanowiącej o podzielności gruntów włościańskich i o porządku dziedziczenia tychże, wreszcie po załatwieniu wszelkich wiszących sporów o własność i posiadanie i po regulacyi wykupna służebnictw. Dziś, gdy wszystkie te zapory są już usunięte, należy pomyśleć o ostatecznem załatwieniu tej ważnej sprawy i o nadaniu stanowi włościańskiemu dobrodziejstwa kredytu na nieruchomość. Założenie ksiąg gruntowych i ten zbawienny pociągnie za sobą skutek, że podniesie u włościan uczucie obywatelskości, przeszkodzi zbytniemu rozkruszeniu majątków mniejszych przez parcelowanie tychże, zapobieży rozlicznym procesom i prowizoryom i nauczy szanować własność cudzą. Wniosek Koczyńskiego przyjęty (przeciw niemu głosowali dziwnym sposobem włościanie sami); wybór komisyi hipotecznej z 7miu członków postawiony na porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia.

Torosiewicz uzasadnia wniosek, aby pobór do wojska nie odbywał się podczas żniw, tem, że nie tylko podlegająca rekrutacyi młodzież włościańska, lecz zwykle cała familia oddala się w podobnym razie ze wsi, przez co roboty polne ogromnego doznają uszczerbku. Co zaś do drugiego wniosku o ułatwienie producentom spirytusu kredytu u rządu wykazał, z jakiemi trudnościami, formalnościami biurokratycznemi, a nawet i szykaną uzyskanie takiego kredytu bywa dotąd połączonem, czemu się przez przyjęcie jego wniosku zapobieży. Wniósł też, aby dla ułatwienia właścicielom gorzelni kredytu takiego udzielano na dłużej niż jeden rok. Obydwa wnioski odesłano do komisyi administracyjnej.

Muszę jeszcze dodać, że po uchwaleniu wyboru proponowanej przez Smolkę komisyi drogowej, zo-

stała przez Badeniego poruszoną wątpliwość, czy nie należałoby przydzielonych już do komisyi administracyjnej spraw drogowych odesłać do wybrać się mającej komisyi *ad hoc*. Przemawiali w tej sprawie Zyblikiewicz i Skrzyński; stanęło w końcu na tem, że niezałatwione tylko sprawy drogowe należy do komisyi drogowej odesłać.

Nie pamiętam, czym doniósł o ukonstytuowaniu się komisyi podatkowej. Przewodniczącym obrany Szumańczowski, zastępcą Krzeczunowicz, sekretarzem Weigel.

Dziś posiedzenie klubu rezolucyonistów. Prócz sprawy wyborów stoi na porządku dziennym program filii poselskiej tego klubu.

Wiedeń 27 września.

— *r*. W dziennikach berlińskich przedstawioną jest podróż królewicza do Wiednia w takiej formie, jak gdyby dwór tutejszy starał się o to i myśl odwiedzin tych podsuwał. Tutaj zaś przeciwnie twierdzą, że pierwszy krok wyszedł od dworu pruskiego, a oczywiście skazówkę daną ztamtąd przyjęto tu z największą uprzejmością. Rzecz sama zresztą byłaby dość obojętną, ale właśnie przyzwoitość nakazywała, że z Berlina musiano pierwszy krok zrobić. Przystoi tylko Prusom, które zwycięztwa r. 1866 obchodzić mogły, podać rękę do zgody, Austrya zaś nie mogła była tego uczynić, jeśliby się nie miała upokorzyć. Właśnie dla tego tak wiele zależy tutaj na utrwaleniu mniemania, że Prusy podały pierwsze rękę. Co zaś do politycznej strony tych odwiedzin, zbliżenie się obu dworów nie jest wprawdzie jeszcze pojednaniem obu rządów, ale drogą do niego. Jest z obu stron skłonność porozumienia się, ale porozumienia jeszcze nie ma, dopiero jego zarysy nakreślone, dotąd jednak bardzo jeszcze ogółowe. Głównym punktem spornym jest stanowisko Niemiec południowych i tłumaczenie artykułu 4go traktatu prażskiego, który stanowisko to jasno określił. W Berlinie nie chcianoby się niczem wiązać, nie odmawiając bądź każdemu z państw południowych z osobna, bądź razem wszystkim prawa przystąpienia do Związku północnego; tutaj zaś niepowiedziano jeszcze nie, lecz okazują, że taki przypadek nie zgadzałby się z duchem traktatu rzeczonego. Odpowiedź tutejsza nie jest wyraźna, lecz wymijająca, tak jak na wiadomą notę sekretarza stanu Thile o traktatach sierpniowych. Przystanoby wprawdzie na to, czego nie da się zmienić, ale nie chcą się tutaj z góry wiązać żadnem przyrzeczeniem, nieosiągnąwszy w zamian za to jakiej ważnej koncesyi albo rękojmi.

Peszt 21 września.

(*W.*) Donosząc w przeszłym liście, że wszelkie pogłoski o zmianach ministeryalnych redukują się faktycznie do podania się do dymisyi bar. Wenckheima, byłem widocznie w błędzie, gdyż dzisiejszy *Pester Lloyd* otrzymuje z najkompetentniejszego źródła wiadomość, że i baron Wenckheim dotąd do dymisyi się nie podał. Nie omylę się jednakże zapewne utrzymując, że pomimo tego jeszcze prawdopodobnie przed otwarciem sejmu nastąpi zanominowanie nowego ministra spraw wewnętrznych.

Wszystkie inne wyjaśnienia dotyczące głoszonych zmian ministeryalnych, jakiem był udzielił, znajdują dzisiaj zupełne potwierdzenie. Tem lepiéj, gdyż sytuacya, jaką była przed kilkoma dniami, taką i dziś pozostaje, a wśród niéj każda niekonieczna zmiana w łonie rządu węgierskiego mogłaby się niekorzystnie odbić na sprawach publicznych. Po poruszeniu więc aż do głębi opinii publicznéj i wielostronnem roztrząsaniu każdéj z osobistości mogącéj wejść do gabinetu przy kierunku dzisiejszym, zmiany zostały odroczone. Odroczone tylko dodaję, gdyż że ministeryum w czasie krótszym lub odleglejszym nie omieszka uzupełnić się i wzmocnić swych sił, leży w naturze rzeczy, a sejmowi nie da o tem zapomnieć dziesiąty fotel ministeryalny, wstawiony do Izby przed rozpoczęciem tegorocznéj sesyi i wciąż opróżniony.

Pesti Naplo zakończa okres pogłosek o zmianach ministeryalnych, układając ironiczną listę gabinetu lewicy dla przeciwstawienia go obecnemu ministeryum. Lista ta jest rozumie się karykaturalną, gdyż autor żartu wprowadza dowolnie osoby i dowolnie rozdziela specyalności wbrew uznanéj powadze w pewnych kierunkach koryfeuszów lewicy. I tak np. pana Jokai, pierwszorzędnego poetę robi ministrem handlu, p. Kolomanowi Tisza protestantowi, którego silnie skompromitował opór protestantów węgierskich przeciw przemianie szkół ludowych konfesyjnych na niekonfesyjne, przyznaje tekę oświaty i wyznań, panu Hornowi świeżo przybyłemu do kraju, i dotąd niezaaklimatyzowanemu jeszcze w tutejszem świecie politycznym, powierza tekę finansów *in partibus* itp. Takim sposobem złożone ministeryum lewicy, nietylko nie wytrzymuje chwilowego nawet porównania z gabinetem obecnym, lecz staje się nieprawdopodobnem aż do śmieszności. Jedyny wszakże pożytek z podobnego żartu będzie tylko nowe rozdrażnienie w obozie lewicy. W ogóle przyznać trzeba, że *Pesti Naplo* oddawna obrał sobie metodę postępowania wyzywającą, i on to najwięcéj może przyczynia się do utrzymania rozdrażnienia pomiędzy stronnictwami. Rozdrażnienie to zaś tę jedną chyba tylko przynosi korzyść dla większości, że zapędza nieraz lewicę na błędne drogi.

Rozdrażnieniu takiemu wciąż podniecanemu, przypisać wypada, jeżeli kongregacya komitatu biharskiego uchwalając memoryał do sejmu o współczesne przeprowadzenie organizacyi sądów i reorganizacyi komitatowéj, rozumie się na podstawach dotychczasowéj niezawisłości komitatów podług memoryału, prosi zarazem o skasowanie świeżo uchwalonego prawa o władzy sądowniczéj. Dotąd lewica parlamentarna węgierska odznaczała się niezmiernem poszanowaniem dla prawa. Prawo raz uchwalone, stawało się niewzruszone. I obecnie też jeszcze zaledwie pomieniona reforma po walkach gorących, została zawotowaną i sankcyonowaną, organa lewicy zwróciły się do roztrząsania w jaki sposób w warunkach uchwalonego prawa możnaby ratować w części bronione przez siebie zasady, i na tem polu szły na wyścigi z organami prawicy w podawaniu projektów ułatwiających ministrowi nominowanie sędziów. Projektowanie zaś zmiany prawa samego mogło tylko przyjść na myśl jakiejś zaskorupiałéj w sobie kongregacyi komitatowéj. Nie ten jest jednak wypadek z kongregacyą biharską. Komitat biharski, to jakby serce Węgier a przytem stolica węgierskiéj lewicy. Koryfeusze jéj odgrywają tam osobiście wielką rolę i uchwała memoryału nie mogła zapaść bez ich wiadomości, a nawet współudziału. Wzgląd ten wyróżnia memoryał biharski od silniejszych częstokroć co do formy remonstracyj komitatowych, a objaw uporu lewicy niezwyczajnego dotąd do utrzymywania się na gruncie straconym legalnie, przyczynił się także być może, do szybkiego położenia końca roztrząsaniom zmian ministeryalnych.

W niedzielę odbyło się zebranie kilkudziesięciu przedstawicieli tutejszego świata finansowego, przemysłowego a zarazem publicystyki dla rozpatrzenia się w przyczynach obecnego przesilenia finansowego i obmyślenia środków zapobiegających. Inicyatywę zgromadzenia wziął hr. Edward Karolyi prezes banku franko-węgierskiego. Na zebranie nie przybył nikt z austr. Zakładu kredytowego, z austr. Banku dla handlu, z węgierskiego Banku kredytowego i kilku innych najpotężniejszych tu tejszych instytutów bankowych, tak że zebranie miało właściwiéj charakter konferencyi finansistów węgierskich, aniżeli konferencyj węgierskich lub w Węgrzech operujących zakładów finansowych. Ta ostatnia byłaby niezawodnie bardziéj pożądaną dla natychmiastowéj ulgi przemysłowi i handlowi, lecz i tak jak się stało, konferencya przyniesie wielkie owoce.

Jakkolwiek hr. Karolyi jest członkiem lewicy, nie ulega jednak wątpliwości, że dla rządu bardzo pożądanem było takie zejście się ludzi fachowych, celem wyjaśnienia gruntownego stanu rzeczy i zrobienia propozycyj opartych na względach praktycznych. Jakoż hr. Karolyi oznajmił, że minister finansów powiedział mu, iż z przyjemnością przyjmie przedstawienia konferencyi. Naiwne choć i niewinne zwierzenie się p. Karolego wywołało w pewnej części prasy lewicy straszny hałas przeciw ministrowi finansów, który w taki dogodny dla siebie sposób, życzy sobie, jakoby być popieranym a raczéj partym w swoich zabiegach we Wiedniu i układach z Narodowym Bankiem. Przyznam się, że zarzutu dobrze zrozumieć nie mogę w ustach lewicy, pragnącéj jak najspieszniejszego wyzwolenia finansowego Węgier. Sama nieobecność na konferencyi przedstawicieli zakładów, w których finansiści wiedeńscy główną odgrywają rolę, dowodzi, że przeciwnicy wyzwolenia niekoniecznie w samem Wiedniu potrzebują stawiać przeszkody, lecz że i na miejscu są w stanie obezwładniać dążenie i nadawać mu pozory dążenia sztucznego niewynikającego z koniecznéj potrzeby. Co bo też tych panów może obchodzić przesilenie przemysłowe czy handlowe w Węgrzech, jeśli oni sami na tem nie tracą lecz nie zyskują. W takim stanie rzeczy zdaje mi się, że ministrowi finansów nie może być nie miłem, choćby konferencya kierując się radą członków należących do lewicy, daléj poszła jak z przedstawieniami do niego, i więcéj żądała aniżeli powiększenia dotacyi Filii Narodowego Banku i niezależnego prezesa dla niéj, a w każdym razie nie czyni mu ujmy, jeśli sam zebranie konferencyi spowodował.

W istocie konferencya daléj pójdzie, gdyż ma zamiar zaczepić National Bank wprost od siebie, a zadania swojego nie uzna za skończone, póki skutecznie złemu nie zaradzi, tym sposobem więc zyskują realną podstawę niemiłe następstwa dla potęg finansowych Wiednia, wiszące jako groźba za odmawianie cząstkowego chociaż usamowolnienia rynków węgierskich. Obok tego sam głos opinii publicznéj niezmiernie zyska na skuteczności mając za organ zgromadzenie złożone z największych kapitalistów peszteńskich i najpierwszych znakomitości politycznych zajmujących się finansami na teoretycznym lub praktycznem polu. Nacisk takiéj opinii przełamie jak się tu spodziewają, niechęć usuwających się zakładów, i zmusi ich do przystąpienia do wspólnego dzieła.

Komitet wybrany przez konferencyę odbył dzisiaj pierwszą naradę, a jutro ma drugie posiedzenie.

Król bawi w Gödöllö. Wczoraj przejeżdżał do Pesztu, aby być obecnym na wielkich manewrach wojskowych, które zresztą codziennie prawie tu się odbywają na większą lub mniejszą skalę, pod okiem arcyks. Albrechta.

Interpelacya Dra Weigla

na posiedzeniu Sejmu d. 27 września:

Gdy Rektor Uniwersytetu krakowskiego, krzesła swego na Sejmie krajowym dotąd nie zajął, zatwierdzenie zaś wyboru rektorskiego po dzień 15ty września jeszcze nie było nadeszło, mimo, że akta dokonanego w połowie lipca wyboru Ministerstwu oświecenia już tak dawno przedłożone zostały; gdy skutkiem tej zwłoki Sejm krajowy traci głos jeden, tem cenniejszy, ile że Rektor Uniwersytetu krakowskiego jest moralnym niejako orędownikiem obu Uniwersytetów, ponieważ rektorami wszechnicy Lwowskiej byli raz i wtóry profesorowie obcej narodowości, niewładający językiem krajowym, nieobeznani z potrzebami kraju a tem samem i z wymogami uniwersytetów krajowych; gdy w końcu mylne jest przypuszczenie, jakoby Rektorowie uniwersytetu dopiero z dniem 1 października do składu Sejmu wchodzili, ponieważ według organicznego statutu władz akademickich nowy Rektor i Senat urzędowanie swoje na tydzień przed rozpoczęciem roku szkolnego, a przeto z dniem 22 września obejmują: podpisany wraz z towarzyszami zapytuje p. Komisarza rządowego:

1) czy zatwierdzenie Rektora Uniwersytetu krakowskiego już nadeszło?

2) czy w razie zalegania tej sprawy nie przypomniałoby Namiestnictwo c. k. Ministerstwu oświaty telegraficznie potrzebę rychłego jej załatwienia.

Lwów dnia 27 września 1869 r.

Dr Weigel, X. Dytrych, Jabłonowski, Hausner, Zbyszewski, Rogawski, Dr Koczyński, X. Stępek, F. Smolka, C. Haller, Dr Koczyndyk, X. Sulikowski, Kamiński, Hoszard, Torosiewicz, Boczkowski, X. Barewicz.

Interpelacya hr. Golejewskiego

do Komisarza rządowego w sprawie języka urzędowego w sądach.

Na mocy najw. postanowienia z d. 4 czerwca 1869, rozporządziło c. k. ministerstwo dekretem z d. 5 czerwca 1869 r., iż c. k. sądy używać będą tak w służbie wewnętrznej, jakoteż w korespondencyi z rządowemi niewojskowemi władzami, u rzędami i sądami w kraju języka polskiego, czyli że językiem urzędowym w c. k. sądach w kraju naszym jest język polski.

Paragrafem 5 tegoż samego dekretu orzeczono, iż istniejące przepisy co do korespondencyj sądów ze stronami nie naruszają się tym dekretem.

Jakkolwiek postanowienie to jest jasnem, i nie potrzebowało dalszego objaśnienia, mimo to c. k. prezydyum sądu kraj. wyższego Lwowskiego uważało za stosowne „dla wprowadzenia“ jak się wyraża „w życie powyższego dekretu c. k. Ministerstwa i dla pogodzenia onego z dotychczas istniejącymi a w §. 5 powyższego rozporządzenia zachowanemi przepisami wydać na mocy zlecenia c. k. Ministerium sprawiedliwości z d. 11 sierpnia 1869 l. 9973“ rozporządzenie z d. 19 sierpnia 1869 l. 8222 z wezwaniem do dokładnego zastosowania się.

Z uwagi, że w tem rozporządzeniu c. k. Prezydyum Sądu kr. wyższego nie tylko mowa jest o języku urzędowym, ale także o języku w styczności ze stronami, — z uwagi, że c. k. Prezydyum Sądu kr. wyższego w tem rozporządzeniu nietylko dowolnie tłumaczy pojęcie języka urzędowego i tym sposobem ścieśnia wyłączne używanie języka polskiego jako urzędowego jak n. p. przez dopuszczenie napisów w trzech językach na c. k. sądach i przez przypuszczenie, iż ogłoszenia sądowe w gazetach nie potrzebują być koniecznie w języku polskim oddane, — z uwagi, iż c. k. Prezydyum Sądów kraj. wyższych nietylko nie miało potrzeby, ale nawet prawa stanowienia czegokolwiekbądź o języku w Sądach w styczności ze stronami, albowiem ustawodawstwo w tym przedmiocie tak wedle minist. rozporządzenia z d. 19 czerwca 1862 l, 6067, którem na wniesione przez Wydział krajowy zażalenie na nadużycia c. k. Sądów i ich prezydyów w kraju, tymże Sądom i Prezydyom pod surową odpowiedzialnością nakazano wstrzymać się od wszelkich wyjaśnień istniejących praw i przepisów dopóki takowe w drodze konstytucyjnej zmienione nie zostaną — jako też wedle oświadczenia c. k. komisarza rządowego na dniu 2 września 1868 przed Wys. Sejmem galicyjskim złożonego należy do ustawodawstwa Sejmu krajowego;

z uwagi iż istniejące przepisy co do używania języków w styczności ze stronami wyraźnie §. 5 powyższego dekretu ministeryalnego z d. 5 czerwca 1869 r. zostały nienaruszone i jako normy regulujące prawa stron przez żaden sąd a tem mniej przez którekolwiek Prezydyum Sądowe, któremu żadna nad stronami nie przysłuża jurysdykcya znoszone być nie mogą;

z uwagi że nawet w czasach absolutnych nie wolno żadnemu sądowi a tem mniej Prezydyum tych spraw dowolnie zmieniać;

z uwagi, że mimo to wszystko c. k. Prezydyum Sądu kraj. wyższego we Lwowie rzeczonem rozporządzeniem poważyło się nietylko zmienić ducha ministeryalnego rozporządzenia co do języka polskiego jako urzędowego — ale istniejące prawa i przepisy co do języka w styczności ze stronami dowolnie zmienić jak np. w §. 6 którem nakazuje wydawać wyroki w pewnych wypadkach w dwóch językach i tym sposobem chce nietylko nabyte prawa publiczności nadwerężyć ale przywłaszczyć sobie nawet prawo do ustawodawstwa;

z uwagi, że gdy w § 3cim minist. rozporządzenia z d. 5 czerwca 1869 wyraźnie powiedziano, iż jeżeli Sąd nie wedle istniejących ustaw i rozporządzeń wyda ekspedycyę w innym jak polskim języku, natenczas uważać należy o ile to być może przy wykładzie i obradowaniu tego języka, w którym ekspedycya wygotowaną być winna, gdy więc c. k. Ministerstwo stanowczo postanawia, iż wtenczas kiedy ekspedycya idzie do strony po polsku, natenczas wykład i obradowanie muszą być prowadzone w języku polskim, i nie robi tej okoliczności zawisłą od możności, bo językiem urzędowym jest język polski, który każdy sędzia umieć powinien, c. k. Prezydyum Sądu krajowego wyższego w § 3 swego rozporządzenia stawia wszystkie te trzy języki na równi i wykład i obradowanie w języku polskim robi zawisłem od możności;

zważywszy tedy, że to rozporządzenie c. k. Prezydyum Sądu krajowego wyższego tak co do formy jak co do treści swojej jest nieważne i jako istniejące w sprzeczności z powyższem minist. rozporządzeniem z d. 5 czerwca 1869 r. i z ustawami i przepisami co do języka w Sądach w styczności, ze stronami nie może nikogo obowiązywać, ani stron ani sędziów, zapytują podpisani:

1) co spowodowało c. k. Ministeryum sprawiedliwości do wydania c. k. Prezydyum sądu krajowego wyższego zlecenia z d. 11 sierpnia 1869 l. 9973 wręcz przeciwnego obowiązującym prawom i rozporządzeniom a mianowicie rozporządzeniu minist. z d. 5 czerwca 1869 r., na podstawie którego toż Prezydyum powyższe wydało rozporządzenie;

2) czy nie zamyśla c. k. Rząd postarać się o polecenie do Prezydyum Sądu krajowego wyższego we Lwowie, aby powyższe rozporządzenie cofnęło, a natomiast c. k. Sądy i ich Prezydya wezwane zostały do ścisłego zastosowania się do litery i ducha ministeryalnego rozporządzenia z d. 5 czerwca 1869 i ustaw i rozporządzeń tyczących się używania języka ze stronami;

3) co zamyśla c. k. Rząd uczynić, aby na przyszłość podobnym nieprawnym zajściom a przez to obałamuceniu sędziów, pokrzywdzeniu praw publiczności i wdzieraniu się w ustawodawstwo krajowe zapobiedz.

Lwów dnia 28 września 1869 r.

A. hr. Golejewski, Zbyszewski, Agopsowicz, Leon Chrzanowski, Torosiewicz, Hausner, X. Barewicz, Fihauser, X. Dytrych, Tomuś Jakubik, Zyblikiewicz, Grocholski, J. Szujski, St. Tarnowski, Łoś, Horodyski, Szumańczowski, Bocheński, Cywiński, Minkowicz, Jabłonowski.

Sprawozdanie Wydziału krajowego o zmianach w ustawie gminnej, w ustawie o obszarach dworskich, w ustawie o reprezentacyi powiatowej i w ordynacyach wyborczych gminnej i powiatowej.

(Dokończenie.)

VI Ustawa zawierająca zmiany §§ 66, 80, 81 i 100 ustawy gminnej z dnia 12 sierpnia 1866 i §§ 19, 48, 49, 50 i 51 ustawy o reprezentacyi powiatowej z tegóż dnia.

Zgodnie z uchwałą Sejmu mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I. Postanowienia §§ 66, 80, 81 i 100 ust. gminnej z dnia 12 sierpnia 1866, tudzież §§ 19, 48, 49, 50 i 51 ustawy o reprezentacyi powiatowej z tegóż dnia znoszą się; w ich miejsce obowiązywać mają postanowienia następujących artykułów: II, III, IV, V, VI, VII, VIII, IX i X.

Art. II. Zakładowy majątek i dobro gminy i jej zakładów mają być utrzymywane w całości i dobrym stanie.

Do podziału tegóż majątku lub dobra między członków gminy, potrzebne jest przyzwolenie Wydziału krajowego.

Art. III. Do nałożenia dodatków, przenoszących 10% podatków bezpośrednich, lub 20% podatku konsumcyjnego, potrzebne jest przyzwolenie Rady powiatowej.

Przyzwolenie to potrzebnem jest nawet do nałożenia dodatków przenoszących 5% podatków bezpośrednich, jeżeli tego żąda jeden z członków, należący do Rady gminnej podług § 16. (radny bez wyboru). Żądanie to musi jednak być wniesione do Rady gminnej na tem posiedzeniu, na którym dodatek uchwalony został, lub też do naczelnika gminy najpóźniej w 8 dni po tem posiedzeniu.

Dodatki przenoszące 25% podatków bezpośrednich lub 50% podatku konsymcyjnego, mogą być nakładane tylko na mocy przyzwolenia Wydziału krajowego.

Art. IV. Do zaprowadzenia opłat nienależących do kategoryi dodatków do podatków bezpośrednich, lub do podatku konsumcyjnego, jako też do podwyższenia istniejących już tego rodzaju opłat, potrzeba przyzwolenia Wydziału krajowego.

Art. V. Uchwały Rady gminnej, do których ważności potrzeba pozwolenia Sejmu lub Wydziału krajowego, mają być podawane do Rady powiatowej, która je wraz z swojem zdaniem przedłoży Wydziałowi krajowemu.

Art. VI. Członek reprezentacyi powiatowej traci posadę, jeżeli zajdzie, lub wiadomą się stanie okoliczność, któraby pierwotnie jego obieralności lub uprawnieniu do wstąpienia w grono Rady stała na przeszkodzie.

Jeżeli członek reprezentacyi powiatowej popadnie w śledztwo z powodu jednego z czynów karygodnych, w §§ 3 i 11 ord. wyb. dla gmin wskazanych, lub jeżeli do jego majątku konkurs ogłoszony albo postępowanie ugodne zarządzone zostanie, wtedy nie będzie mógł sprawować swego urzędu, jak długo trwa to postępowanie karne, konkursowe lub ugodne.

W wypadkach, w tym paragrafie wymienionych, orzeka Wydział krajowy za porozumieniem się z polityczną władzą krajową.

Art. VII. Sejm za pośrednictwem Wydziału krajowego czuwa nad tem, ażeby reprezentacye powiatowe wypełniały obowiązki, z mocy ustawy na nich ciążące, niemniej ażeby majątek zakładowy powiatu i zakładów powiatowych nie został uszczuplony.

Wydział krajowy może w tym celu żądać objaśnień i usprawiedliwień od reprezentacyi powiatowej, i przez delegowanie komisyi zarządzać dochodzenia na miejscu.

W wykonaniu tego prawa nadzoru, upoważniony jest Wydział krajowy, w razie potrzeby, użyć stosownych środków zaradczych.

Art. VIII. Rekurs przeciw uchwałom reprezentacyi powiatowej (Rady powiatowej i Wydziału powiatowego) rozstrzyga Wydział krajowy.

Rekurs ma być wniesiony w ciągu czternastodniowego prekluzyjnego terminu od dnia ogłoszenia, lub doręczenia uchwały do Wydziału powiatowego, który go przedłoży Wydziałowi krajowemu.

Art IX. Jeżeli reprezentacya powiatowa poweźmie uchwałę, która przekracza jej zakres działania, lub sprzeciwia się ustawom, polityczna władza powiatowa ma prawo i obowiązek wstrzymać jej wykonanie, powinna jednak w ciągu 8 dni zawiadomić o tem Wydział powiatowy i przedłożyć pytanie, czy uchwała może być wykonaną lub nie, politycznej władzy krajowej, która przed rozstrzygnięciem ma się porozumieć z Wydziałem krajowym i jak najśpieszniej wydać swe orzeczenie.

Przeciw orzeczeniu politycznej władzy krajowej, służy rekurs do właściwego ministerstwa.

Jeżeli wstrzymanie wykonania nie nastąpiło w ciągu dwóch tygodni od czasu powziętej wiadomości o wykonać się mającej uchwale, natenczas powstrzymanie i zakaz wykonania uchwały, nastąpić może tylko za zgodnem oświadczeniem się Wydziału krajowego.

Art. X. Jeżeli Rada powiatowa zaniedbuje lub odmawia dopełnienia obowiązków, przypadających na powiat na mocy specyalnych ustaw, polityczna władza krajowa ma zaradzić temu w sposób odpowiedny na koszt i stratę powiatu.

To samo prawo służy także Wydziałowi krajowemu.

Art. XI. Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu ministrowi stanu.

VII Ustawa zawierająca dodatek do ustawy gminnej z dnia 12 sierpnia 1866.

Zgodnie z uchwałą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. K. Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I. Gdyby Wydział powiatowy uważał, że rozporządzenie, wydane na podstawie ustawy gminnej lub powiatowej nie da się wykonać środkami egzekucyi, jakiemi władze gminne rozporządzają, w takim razie ma prawo zawezwać polityczną władzę powiatową o wykonanie rozporządzenia.

Polityczna władza powiatowa winna na takie wezwanie bezwłocznie, najdalej do dni 8, zarządzić egzekucyę, jeżeli rozporządzenie nie sprzeciwia się ustawie gminnej, a względnie powiatowej, i nie przekracza ustawą oznaczonego zakresu działania władzy zarządzającej. W przeciwnym razie wolno politycznej władzy powiatowej, jeżeli zastrzeżone dla niej w § 105 prawo zakazu wykonania nie upadło, wstrzymać się z wykonaniem aż do orzeczenia politycznej władzy krajowej, o które ma się odnieść w ciągu trzech dni.

Polityczna władza krajowa wyda swe orzeczenie w jak najkrótszym czasie za porozumieniem się z Wydziałem krajowym.

W razach niebezpieczeństwa ze zwłoką oczywiście połączonego, władze gminne mogą, pod własną odpowiedzialnością, udawać się bezpośrednio o asystencyę do c. k. żandarmeryi i rządowej straży policyjnej.

Art II. Wykonanie tej ustawy polecam Mojemu ministrowi stanu.

Maciej Ramach komisarz Iszej klasy przy powiatowej dyrekcyi skarbowej we Lwowie, mianowany został radcą skarbowym i naczelnikiem powiatowej dyrekcyi skarbowej w Przemyślu.

Wiedeń 28 września. Wiedeńskie bióro korespondencyjne, mające, jak wiadomo, pewną cechę urzędową, rozesłało wczoraj na wszystkie strony świata telegram o artykule wstępnym, jaki się pojawił w *Pressie* z d. 28 b. m. względem pogłosek o przymierzu austryacko-pruskiem. Podnosimy dziś ten artykuł, bo pochodzi widocznie ze źródła urzędowego, skoro mu bióro korespondencyjne tak wielką przypisuje wagę.

Po dłuższym wstępie *Presse* konstatuje, że pierwszy projekt wycieczki księcia następcy tronu pruskiego do Wiednia wyszedł z Berlina, lubo nie da się zaprzeczyć, iż dwór wiedeński z wielką skwapliwością pochwycił myśl tak szczęśliwą. *Presse* tylko zapomina o poprzednich konferencyach lorda Clarendona z królem pruskim w Wiesbadenie i w Koblencyi, tudzież o pobycie hr. Beusta w Baden-Baden, gdzie się widział z królową pruską. Lecz pytanie, z czyjej strony wyszła inicyatywa do podróży księcia Fryderyka Wilhelma, jest rzeczą podrzędną wobec tego, co dalej *Presse* tak apodyktycznie zapewnia. Zdaniem dziennika tego rząd austryacki żadnych Prusom nie uczynił oświadczeń, któreby miały na celu złagodzić drażliwość hr. Bismarka, co do interpretacyi traktatu prażskiego. Austrya ani na chwilę nie zmieniła zapatrywania swego pod tym względem. Rozchodzi się głównie o stosunki obopólne między związkiem północnym a państwami południowo-niemieckiemi. *Presse* sprowadza wszystko do przyjacielskiego zbliżenia się obu dworów, z którego wyniknąć może przyjaźń także między obu państwami; przybycie księcia następcy tronu posłuży tylko za wstęp do takowej, lecz nie jest ono koniecznym jej warunkiem.

Zgoda między Prusami a Austryą, twierdzi dalej *Presse*, zależy głównie od zrzeczenia się przez oba państwa wpływu swego na stan rzeczy w Niemczech południowych, czyli innemi słowy od przestrzegania zupełnie neutralnego stanowiska ze strony obu mocarstw. Lecz oprócz tego niezbędnego warunku, *Presse* czyni przymierze prusko-austryackie jeszcze zawisłem od zachowania i nadal obecnych przyjaznych stosunków między Austryą a Francyą. W ten tylko sposób pokój europejski zyskałby na trwałości, bo polityka austryacka nie zezwala na to, aby pozyskanie nowego przyjaciela okupić stratą dawnego sprzymierzeńca.

To są główne myśli artykułu *Pressy*; z czego wynika, że dwór wiedeński pragnie przymierza z Prusami, polityka zaś austryacka takie stawia warunki, na które Prusy z trudnością tylko przystać mogą. Przymierze z państwem austryackiem, związanem z Francyą, bez złagodzenia artykułu IV traktatu prażskiego, to dla rządu pruskiego dylemat nie łatwy. Artykuł *Pressy* opiera się jednak na dobrych informacyach, bo zgadza się z nim w głównych myślach powyższa korespondencya wiedeńska, a co większa, i zkądinąd się dowiadujemy, że Kanclerz hr. Beust wkrótce ma rozesłać okólnik do austryackich ajentów dyplomatycznych celem wyjaśnienia obecnego położenia. Okolnik ten główny ma kłaść nacisk na okoliczność, że zbliżenie się do Prus nie uwłacza stosunkom przyjaznym, jakie Austryę wiążą z Francyą.

— Książę następca tronu pruskiego, za przybyciem do Wiednia, stanie w zamku cesarskim. Towarzyszyć mu będą jenerał Stosch, marszałek dworu hr. Eulenburg, adjutant baron Schleinitz i lekarz przyboczny Dr Wegener.

— Nie ma jeszcze pewności, czy baron Werther ustąpi tak prędko z posady swej w Wiedniu; sprzeczne w tej mierze czytamy w dziennikach doniesienia.

— Jak donosi *N. fr. Lloyd*, w krótkim czasie spodziewać się należy rozpoczęcia robót fortecznych wzdłuż granicy galicyjskiej, gdzie już oddawna krzątają się inżynierowie moskiewscy. Ostatnia podróż ministra wojny bar. Kuhna w Galicyi zostaje w związku z planem fortyfikacyj.

— Wiadomo, że sąd krajowy w Inspruku uwolnił ks. Greutera, uznawszy go za niewinnego występków, o jakie go prokuratorya oskarżała. Lecz gdy wskutek rekursu prokuratoryi wyrok pierwszej instancyi nie jest jeszcze prawomocnym, ks. Greuter może zasiąść w sejmie tyrolskim tylko na wyraźne wezwanie Izby. Według telegramu z Inspruku sejm to uczynił, a tem samem ks. Greuter zajmie swe miejsce w Izbie poselskiej.

— Wiadomości dziś nadeszłe o posiedzeniach sejmów prowincyonalnych, tudzież dotyczące kwestyi czeskiej i agitacyi wyborczej w Czechach odkładamy do numeru jutrzejszego, tu tylko nadmienimy, że burmistrz Pragi Dr Klaudy miał przybyć do Wiednia i zażądać posłuchania u N. Pana, aby usprawiedliwić swe postępowanie. Czy je uzyska? Istnieje precedens przeczący na to pytanie.

— Dotychczasowy namiestnik w księstwie Salzburskiem hr. Coronini-Cronberg na własne żądanie uwolniony został z posady swojej.

— Były minister sprawiedliwości, członek Izby wyższej Antoni Hye, jako kawaler orderu korony żelaznej, otrzymał tytuł barona.

Królestwo Polskie.

W dniu 20 września odkrytą została tak zwana wyższa szkoła rzemieślnicza w Łodzi, o której już poprzednio pisaliśmy z powodu ogłoszonego programu nauk, teraz wypada nam dodać, że dyrektorem jej jest Berg i że wszyscy profesorowie są Moskalami.

— *Wil. Wiest.* podaje sprawozdanie z odwiedzin konstantynowskiej szkoły w powiecie rosieńskim na Żmudzi, przez Szulgina pomocnika nacz. nauk. okr. wileńskiego. Z tego sprawozdania widać, że na 16 uczniów szkoły ani jeden nie umie po moskiewsku, 4 czyta i pisze po moskiewsku dość dobrze, ale nie umieją mówić, a odzywają się tylko łamanym językiem, jeszcze 6 trochę czyta po moskiewsku, inni nie rozumieją „ani słowa.“ „Z religii, powiada dziennik, uczniowie o niczem nie mają pojęcia, chociaż ksiądz uczący dobrze mówi po moskiewsku;“ to znaczy zapewne, że uczniowie nie umieją odpowiadać na pytania z religii zadane po moskiewsku. Za to moskiewskie pieśni „śpiewają z zapałem“ i oświadczyli, że je wolą, niż żmudzkie. Juźciż, że tak odpowiedzieli, bo taki był rozkaz, ale tyle prawdy w takiej odpowiedzi co w oświadczeniu na innem miejscu tegoż dziennika wypisanem, że po rozdaniu książek moskiewskich do nabożeństwa katolickim uczniom szkół, wiele dzieci nie uczęszczających do szkół oświadczyło chęć dostania także książek podobnych. Czy dla tego objawia się taka chęć do modlenia po moskiewsku, że nawet uczniowie szkół pomimo wykładów w tym języku, nie rozumieją „ani słowa“ po rosyjsku, a zaledwie niektórzy są w stanie mówić łamaną moskiewszczyzną? Wartoby ostrożniej podawać tak widoczne kłamstwa i przynajmniej nie na jednej stronie umieszczać tak sprzeczne wiadomości.

— W dniu 26 września przybył do Warszawy z Petersburga Ławrowski rektor uniwersytetu warszawskiego.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 29 września. Dzisiaj obchodzi Galicya święto patrona Rusi Ś. Michała. Z tego powodu uczniowie szkół publicznych w Krakowie mieli dziś ferye.

— Wczoraj trzy młode żydówki, liczące lat 16 do 18 zbiegły z domów rodzicielskich i nie wiadomo, gdzie się podziały. Jedna z nich z Gorlic, przysłaną tu była, aby się przez święta zbliżyła z swoim narzeczonym. Nie przypuszczamy, aby każde zbiegnięcie żydówki było połączone z zamiarem ochrzczenia się, jak to usiłują przedstawić; najczęściej przyczyny trzeba szukać w stosunkach socyalnych. U wielu żydów bywa zwyczajem, że rodzice umawiają się o małżeństwo swoich dzieci, które niekiedy nawet się nie znają. Małżeństwo bywa tam umową zawieraną dla obopólnego interesu, jak kupno i sprzedaż, a miłość należy do zbytkowych rzeczy, a nawet przeszkadza czasem kontraktowi. Nie dziw więc, że się zdarzają wypadki ucieczki, będącej jedynym środkiem uniknięcia niemiłych związków małżeńskich.

— Jutro odegrany będzie po raz pierwszy dramat w 5 aktach Dumasa (syna) p. n.: *Dama z kamelią.* W znakomitej tej sztuce, która na scenie francuskiej niezwykłą zyskała wziętość, odda rolę Henryety Gauthier p. Nowakowska, w której zdobyła sobie grą swoją w Poznaniu wielkie pochwały.

— Wydawnictwo „Czytelni ludowej" w Krakowie rozesłało wczoraj prospekt swój na dalsze publikacye. Wydawnictwo, aby się mogło utrzymać, potrzebuje 600 przedpłacicieli, a dotąd ich tylu nie ma. Z pomiędzy włościan dopiero 6ciu prenumeruje. Zanim dojdziemy przeto do takiego stanu, aby jak w Czechach lud wiejski utrzymywał głównie nietylko pisma ludowe ale nawet polityczne, albo przynajmniej jak w Prusiech zachodnich, gdzie pisemka ludowe tysiącami mają czytelników, obowiązkiem jest obywateli ułatwiać przynajmniej włościanom czytanie, ponosząc koszta przedpłaty. Książeczki wydawnictwa „Czytelni ludowej" są przystępne dla ludu, a nadto nie tracą wartości jak niektóre czasopisma chwilowe i mogą tworzyć zbiorki biblioteczne dla szkół wiejskich.

— Zarząd oddziału Towarzystwa pedagogicznego w Tarnowie, któremu przewodniczy p. Mandybur, dyrektor gimnazyum, otrzymał pozwolenie otworzenia szkoły żeńskiej o dwóch klasach, w której wykładać będą nauczyciele gimnazyum tarnowskiego. Szkoła ta otwartą będzie d. 7 października, jeśli zbierze się 50 uczennic. Wykładane w niej będą religia, języki polski, niemiecki i francuski, geografia i historya polska i powszechna, historya naturalna i fizyka, nauka rachunków, oraz kaligrafia, rysunki, gimnastyka i roboty ręczne. Nauczycielki będą obecne podczas wszystkich godzin szkolnych.

— W Wybranówce w pow. Bobreckim Józef Jastrzębski kuchta dworski bawiąc się d. 14 września strzelbą, zabił chłopca kredensowego Józefa Brasiewicza.

— W Dobropolu w pow. Buczackim rodzina włościanina Wincentego Blanciuka złożona z żony, córki i syna, umarła d. 19 września w skutku zjedzenia jadowitych grzybów; on sam zaś był chory bez nadziei życia.

— W Warszawie umarł d. 26 września hr. Joachim Załuski, niegdyś oficer gwardyi wojsk polskich, licząc lat 70.

— W Bernie na Morawie powstało wielkie wzburzenie d. 26 września wieczór z następującego powodu: Wracano właśnie z wyścigów konnych, i w chwili, gdy uczestnicy wyścigów wysiadali przed hotelem Neuhausera, przechodził tamtędy kupiec Müller z żoną i dzieckiem. Hr. Henryk Hompesch, brat właściciela majoratu, wyskakując z powozu, utknął na małym Müllerze, czem zgniewany, uderzył go szpicrutą. Na krzyk dziecka ojciec jego przypadł do Hompescha z podniesioną laską. Kto kogo wprzódy uderzył wśród kłótni, niewiadomo, dość, że hr. Hompesch dobył rewolweru i dał ognia. Müller padł ugodzony kulą poniżej oka, a gdy powstał ztąd wielki zgiełk, Hompesch wpadł do cudzego mieszkania na pierwsze piętro, a tuż za nim rzucili się mieszczanie, gdy zaś chciał się bronić rewolwerem, pochwycili go za ręce i gardło, rozbroili, zdarli z niego suknie i bijąc kułakami i kijmi, targając za włosy, zwlekli na pół żywego po schodach. Straż miejska i żandarmi zaledwie go ochronili od śmierci, bo już tłum zebrany na dole wołał: „zabić jak psa!" Kiedy go nawet prowadzono pod strażą na ratusz, ta po drodze niezdołała go obronić od ciosów. Tłum wpadł za nim na ratusz i pierwsze śledztwo odbywało się w jego obecności. Hr. Hompesch tłomaczył się, że Müller pierwszy uderzył go w twarz, czemu wielu obecnych zaprzeczało, twierdząc, że mu tylko kijem pogroził, a dopiero wtedy go uderzył, przyparłszy do ściany, gdy go Hompesch ciął szpicrutą, na jego zapytanie, dla czego bije dziecko. Hompescha odwieziono do sądu, a tłumy biegły za powozem wołając i odgrażając się. Kula, która ugodziła Müllera, utkwiła w kości policzkowej.

— Sprawa morderstwa rodziny Kincków pod Pantin zamiast się wyjaśniać, coraz więcej się zaciemnia przez zeznania schwytanego w Havre młodego Truppmanna. Donieśliśmy już, że podejrzenie pada, jako on zgładził także starego Kincka i jego najstarszego syna Gustawa, a niewiadomo, czy prawdą jest jak twierdzi, że dwaj Kinckowie byli zabójcami własnej rodziny. Pierwsze bowiem podejrzenie o udział Kincków w tej zbrodni urosło stąd, że Truppmann zapisał się w hotelu pod imieniem Jana Kincka, i że pani Kinck pytała w tym hotelu o Jana Kincka. Telegram doniósł był, że także pod Pantin znaleziono zwłoki Gustawa, jak dawniej doniósł był, że wpadnięto w Alzacyi na trop zbiegłego Jana ojca; dziś zaś donosi, że znalezione zwłoki nie są syna Gustawa, lecz ojca jego.

W *Gaulois* znajdujemy list pewnego przyjaciela rodziny Kincków, który daje im najlepsze świadectwo dobrego pożycia domowego i nie chce wierzyć, aby stary Kinck mógł się dopuścić takiej zbrodni; przy tem mówi, że widywał u nich młodego Alzaczyka z pod Mülhausen rodem, nazwiskiem Truppmann, który bywał częstym gościem w ich domu i żył w wielkiej zażyłości z Gustawem.

Figaro nie może się dość wydziwić, że kobiety tłoczyły się najwięcej dla oglądania zwłok ofiar w tak straszny sposób pomordowanych. Autopsyę sądową robiono przy niewielu świadkach, ale w ich liczbie widziano księcia Demidowa i — panią Rattazzi-Solms.

Dowiedziano się jeszcze, że stary Kinck wyjechał z Roubaix przed pięciu tygodniami do Guebwiller, dokąd mu żona przesłała 5500 fr., a dotąd nie zgłosił się po pieniądze na pocztę i gdzieś przepadł bez wieści. Gustaw Kinck, jak się ze śledztwa wykazało, liczył lat 18 i był wielce do swojego rodzeństwa przywiązanym. W Guebwiller przybył na pocztę jakiś młody człowiek, chcąc odebrać przysłane tam 5500 fr.; nazwał się Gustawem, ale urzędnik znając Gustawa, nie wydał mu pieniędzy; gdyby byl jednak kazał go przytrzymać za chęć przywłaszczenia sobie cudzych pieniędzy, możeby nie zginęło tyle ofiar. Truppmann sprowadzony został z Havre do Paryża, i pierwsze przesłuchanie jego odbyło się wobec trupów. Zeznawał on, że dopomogał Janowi i Gustawowi Kinckom do zabicia rodziny, i że nie wie, gdzie się obaj podzieli. Tymczasem zwłoki ojca Kincka znaleziono zagrzebane niedaleko miejsca, gdzie leżały żona i dzieci jego. Dokoła szukają śladów ciała Gustawa.

— Wiadomo, że na wielkim popisie kapel wojskowych w Paryżu przed dwoma laty, kapela pułku austryackiego imienia ks. Wirtemberskiego otrzymała pierwszą nagrodę, a rząd francuski udzielił kapelmistrzowi p. Zimmermannowi krzyż oficerski legii honorowej. Wszelako nie mógł on tego krzyża przyjąć i nosić, albowiem według przepisów w wojsku austryackiem obowiązujących tylko oficerowie mogą nosić krzyże oficerskie, a kapelmistrz nie ma stopnia oficera. P. Zimmermann dostał w zamian jakiś mniejszy krzyż austryacki. Ale rok temu p. Zimmermann opuścił służbę wojskową i został dyrektorem muzyki w Kronstadzie. Poselstwo francuskie dowiedziawszy się o tem, przesłało mu krzyż naówczas nieprzyjęty, przeciw czemu ze strony austryackiej nie można było nic powiedzieć. Wszelako niedawno temu p. Zimmermann dekorowany legią honorową został znowu kapelmistrzem pułku bar. Hessa. Nie można mu zaś odbierać już przyznanego krzyża, który ma pozwolenie nosić. Jak tu wyjść z tego trudnego zadania?

— Z Palermo donoszą 27 września telegrafem, że Etna wyrzuca znów lawę i kamienie. Na wschodniej części góry płyną dwa potoki lawy w dolinę Bueturin.

— Ostatnia poczta z Indyj Zachodnich przyniosła wiadomość, że na zachodniem wybrzeżu Ameryki południowej, to jest w Peru i Chili panuje znowu wielka trwoga z powodu przepowiadanego zjawiska, któreby groziło wielkiem przeobrażeniem brzegów w skutku wybuchów wulkanicznych. Ludność uchodzi w głąb kraju. W Peruwii ponawiają się znów trzęsienia ziemi.

— Dnia 28 września piękna pogoda. Termometr doszedł do + 18°.2 od + 8°.2 R. Barometr idzie w górę; o godzinie 6ej rano dnia 29 września stan jego był 330.55, termometru + 8°.8 R. Wiatr wschodni spokojny.

— We czwartek dnia 30 września, Śgo Hieronima doktora wyznawcy.

TEATR. Publiczność teatralna powitała wczoraj stały powrot p. Rapackiego na scenę naszą powszechnemi, długo trwającemi oklaskami. Rzadko się zdarza, aby artysta posiadał tak wielką sympatyę u zwolenników sceny, jak p. Rapacki, który tutaj prawie rozpocząwszy swój zawód artystyczny, bez poprzedniej aureoli głośnego imienia, talent swój szybko rozwijał w naszych oczach, i zdobył sobie stanowisko, które go zaszczytnie w rocznikach sceny polskiej zapisze. Z przyjemnością tuszymy sobie, że talent tych rozmiarów nie prędko znajdzie kres swego postępu i że artysta nasz zada kłam przysłowiu: *le mieux est ennemi du bien.* P. Rapacki wystąpił w komedyi trzech-aktowej p. Bałuckiego: *Radcy pana Radcy*, która tem samem, że wywołała liczne a sprzeczne z sobą krytyki, dowodzi, że posiadać musi niepospolite zalety; mierność bowiem tylko pomijaną bywa milczeniem. Rola Dziszewskiego, z której i autor i artysta utworzył typ oryginalny i prawdziwy, zjednała już panu Rapackiemu pochwały krytyki warszawskiej. Tu tylko nadmienimy, że niektóre miejsca odegrał on wczoraj nieco inaczej, niż w dawniejszych w tej roli na scenie naszej występach. P. Hoffmanowa w roli Eufrozyny tworzyła drugi typ swego rodzaju, oddany, pominąwszy, zdaniem naszem, lekką przesadę w scharakteryzowaniu się, z pełną komicznej barwy dosadnością. Rolę Ewy grała p. Aszpergerowa z niemniejszą prawdą; postać jej przypomniała bowiem jakąś nieraz spotykaną, a każdemu inną, znajomość. Panna Bendowna z swoim niezaprzeczonym talentem usiłować winna zdobyć sobie większą jednostajność w grze, inne warunki uzupełni wrodzony zasób zdolności. Wybornie, jak dawniej, oddał p. Benda postać Zdzisława, nie wypadając przez cały ciąg z ram przybranego charakteru. P. Wolański, który po chwilowej nieobecności w tym kursie wystąpił, po raz pierwszy otrzymał na powitanie oklaski i w roli Karola uczynił zadość swemu zadaniu. W końcu wywołała publiczność wszystkich artystów.

(Nadesłane:)

Iwonicz 16 września 1869.

Gdy ś. p. Karol Moszczański Dr med. i lekarz łazienkowy w Iwoniczu, przez ciężką chorobę nie był w stanie i usposobieniu podać sprawozdania zwykłego do wiadomości publicznej, przeto Zarząd łazienkowy oznajmia iż:

w maju było familij 34, osób 66, wydano kąpieli 878
w czerwcu „ 196, „ 469, „ „ 3385
w lipcu „ 150, „ 368, „ „ 6529
w sierpniu „ 26, „ 85, „ „ 3014
w wrześniu jeszcze bawi familij 16, osób 46, wydano kąpieli 170.

Ogółem było przez tę porę familij 422, osób 1034, wydano kąpieli 13,976.

Zmienny czas, zimno, deszcze, spowodowały wiele osób do wyjazdu, lecz mimo tego, przez cały czas w czerwcu, lipcu i sierpniu wszystkie mieszkania w liczbie 256 były zajęte.

Szkody elementarne w okolicy zdarzone odebrały możność i usposobienie zjeżdżania się na zabawy, mimo iż dochód z balów był przeznaczony na odnowienie pomników historycznych; nie brakuje bowiem w tej okolicy na patryotyzmie, lecz na środkach i humorze bawienia się; ograniczały się więc zabawy tylko na miejscowych gościach, lecz cel nieosiągnięty co do przychodu, bo nawet wydatki zakładu nie zostały pokryte.

Dnia 11 sierpnia było nabożeństwo, na którem zebrano 50 złr. na cel pomnika czyli kopca unii; było także parę licznych wycieczek do ruin Odrzykońskich, gdzie mile pod gołem niebem biesiadowano.

Dnia 15 b. m. odprawiono mszę żałobną staraniem właściciela za spokój duszy ś. p. Dra Moszczańskiego.

Na rok przyszły właściciel zamierza wiele ulepszeń. Oddano bowiem pomieszkanie zwykłe traktyerni bezpłatnie, za które w tym roku płacono czynszu 400 złr. kucharzowi Wojciechowi Nyczowi, któren lat kilka służył u JO. księcia Sanguszki w Gumniskach, by tylko tanio i zadowalniająco goście usłużeni byli. Przybyło parę domów nowych staranniej urządzonych, sprowadzono pewną ilość wanien metalowych, nareszcie co najważniejsza, że właściciel poszukuje doktora zdolnego miejscowego, w którym to celu w łaskawym wyborze JWgo Dra Dietla pokłada nadzieję. Te wszystkie ulepszenia, dążą jedynie do wygody i zadowolnienia przybywających gości i chorych w nadziei, iż po tak licznem zjechaniu się w tym roku, na rok przyszły liczniejszego zjazdu spodziewać się można, gdyż wiele chorych doznało błogich skutków wody Iwonickiej.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Kraków 28 września. Tak jak w przeszły poniedziałak i wtorek z powodu świąt starozakonnych tak na komorze Baran, jako też i na Kleparzu nie było żadnego targu; tak samo i w dniu wczorajszym z powodu kończących się świąt, żadnego zboża, ani też innych produktów nie przywieziono. Handel zbożowy w ogóle idzie bardzo słabo, bo bardzo mało ziarna za granicę wywożą. Tak właściciele ziemscy, jako też i spekulanci wstrzymują się z sprzedażą aż do podniesienia się cen. Targi zamiejseowe po większej części własnem zbożem są zapełniane. Stan ten, prawie martwy, nie wiadomo jak jeszcze długo potrwa.

Targ wołowy w Oświęcimiu.

Na targu w Oświęcimiu przybyło i sprzedano bydła, od 21 do 23 września dostarczonego z Besarabii 500 sztuk, z Galicyi 700 sztuk, razem 1,200 sztuk; płacono za sztukę od 5 do 6 cet. 160 złr.; za sztukę od 4 do 5 cet. po 135 złr.; za sztukę od 3½ do 4 cet. po 110 złr., to jest od 31 złr. 50 c. do 32 złr. 25 c. żywej wagi. Z tych sprzedano do Szląska 80, do Morawy 600, do Czech 400; niesprzedanych 120 sztuk zawieziono do Wiednia.

Targ pomimo zimnego i słotnego powietrza był dość dobry, na przyszły targ spodziewają się daleko większej nadsyłki i lepszego ruchu.

Przyjechali do Krakowa od 27go do 29go września.

HOTEL POLLERA: Antoni Janukowski inżynier z Rosyi, Rajmund Alszer właśc. dóbr ze Szląska, F. Długoszewski z Galicyi, Henryk Klosy ze Szląska, Gerhard Bergman kupiec z Opawy, Józef Michałowski właśc. dóbr z Łuczyc, hr. Łoś wł. dóbr z Zagorzan, H. Schifman kupiec z Burgdorf, Teofil Chwalibóg z Oświęcimia, E. Balasitz ze Lwowa, Adam Wilczyński z Galicyi, Aleksander Stecki z Poznania, Zdzisław Wyczliński z Warszawy, Wilhelm Bok z Lipską, A. Richter z Magdeburga, Ludwik Kunow kupiec z Wrocławia, E. Büller kupiec z Wiednia, Napoleon Parzeski z Kongresówki, Roman Rutkowski ze Lwowa, Józef Hubert z Minogi, Jędrzej Kosecki z Warszawy, Ferdynand Schikedanc kupiec z Węgier, August Can kupiec z Węgier, Aleksander Radwan z Warszawy, Jan Falk kupiec z Wiednia, Aleksander Polens z Warszawy.

HOTEL DREZDENSKI: Hr. Albin Wiesierski właś. dóbr z Poznania, hr. Anna Cielecka właśc. dóbr z Podola, Juliusz Dębiński wł. d. z Galicyi, Bolesław Szerszeński właś. dóbr z Kongresówki, Franciszek Rychlicki wł. dóbr z Galicyi, Stanisław Homentowski muzyk z Odessy, Henryk Lubowski Dr med. z Kongresówki, Michał Dobrzyński właśc. dóbr z Tarnowa, Jan Kuczeński właśc. dóbr z Poznania, Julia Sznaufertowa z Poznania, Stanisław Psarki właś. dóbr z Kongresówki, hr. Bolesław Skurzewski właściciel dóbr z Kongresówki, Marya Jędrzejowiczowa ze Lwowa, Apolonia Kokczyńska z Częstochowy, August Niderman dyrektor filla banku z Wiednia, Emil Lewicki fabrykant ze Lwowa, Edmund Dr Bittinger z Wiednia.

HOTEL SASKI: Aleksander Kozerski z Warszawy, Eugeniusz Röszner radzca z Ofen, Franciszek Lemler urzędnik z Pesztu, Modest Loaszkin urzędnik z Warszawy, Jacques Adler jeneral. sekretarz z Wiednia, hr. Franciszek Mycielski właśc. dóbr z Galicyi, D. Kitowski Dr med. z Kongresówki, Adam Paprocki z Kongresówki, Szymon Paprocki z Kongresówki, Kazimierz Chrystowski z Kongresówki, J. Pogowska z córką właśc. dóbr ze Lwowa, Aleksander Paulvac oficer rosyjski z Rosyi, Zofia Darowska z familią właś. dóbr z Mydlnik, Bolesław Szerszeński z familią wł. d. z Dąbrowy, Edward Okuń z familią z Warszawy, hr. Jan Tarnowski wł. d. z Dzikowa, Stanisław Górski z Galicyi, August Merkł były delegat Namiestnictwa z Wiednia, Leon Panzil kupiec z Opawy.

HOTEL POD RÓŻĄ: A. Bielski z Galicyi, hr. Władysław Wielogłowski właś. dóbr z Kongresówki, Władysław Gorajski z Galicyi, Józef Nittman kupiec z Prus, Henryk Śliwiński kupiec z Szczakowej, Daniel Ehrich z Warszawy, Gustaw Ellhaus kupiec z Prus.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 27 września. Oboje Cesarstwo uczestniczyli wczoraj wyścigom konnym w lasku Bolońskim i gorąco byli witani. Książę Walii przybył do Paryża.

Paryż 27 września. Były minister sprawiedliwości Baroche wezwany był do St. Cloud i miał długą rozmowę z Cesarzem.

Barcelona 27 września. Wielu ochotników oddało broń.

Bukarest 27 września. Bezzasadnem jest twierdzenie, jakoby Porta żądała wyjaśnień z powodu podróży księcia Karola Rumuńskiego po Europie, i że ajent rumuński w Konstantynopolu dał natychmiast żądane wyjaśnienia. Podróż księcia Rumuńskiego nie daje Porcie prawa żądania wyjaśnień.

Bukarest 27 września. Gmina miasta tutejszego zaciągnęła 15 milionów franków pożyczki.

Konstantynopol 27 września. Książę Amadeusz włoski, bawiący w tej chwili z eskadrą w Bajrucie, otrzymał rozkaz czekania na cesarzową Eugenię w Jaffie (St. Jean d'Acre).

Plymouth 26 września. Donoszą z Indyj zachodnich, że prezydent Salnave śmiertelnie jest raniony.

Przy tak rozszerzonej publicystyce jak obecnie nasza, niedziw, że cecha sejmowa, w tej sesyi tak uderzająca, podnoszoną bywa to w tym to owym organie krajowym. I tak, onegdaj *Unia* ubolewała nad rozbiciem sejmu na kluby i kółka, nad brakiem zgody możebnej a potrzebnej w sprawach ogólnych i ważnych; dziś widzimy to znów w *Gazecie Narodowej*, ale obrócone na korzyść klubu rezolucyonistów. *Gazeta* narzeka na koteryjność a głównie na osobistości, jak gdyby to w sejmie nowina. W każdym sejmie bywały osobistości; wyraz prywata nie od dziś wymyślony; na każdej sesyi bywały koterye, rzecz to nieunikniętą; ale na żadnej sesyi nie było klubów w Sejmie, to jest takich, coby miały w Sejmie swoje delegacye. Klub demokratyczny słusznie na klub rezolucyonistów powstaje, ale zapomina, że cała różnica między niemi jest ta, że delegacya demokratyczna jest słabsza niż klubu rezolucyonistów, że postępuje loicznie i otwarcie, o co klubu rezolucyonistów pomówić zaprawdę nie można, a co wyraźnie dziś nie popłaca. Na tę wadliwość Sejmu *Gazeta Narodowa* ma nader prosty środek: niech osobistości się w głąb cofną, koterye się z sobą nie drą, niech się wszyscy poddadzą klubowi rezolucyonistów i jego osobistościom a będzie od razu zgoda, większość sejmowa się ułoży, i tam każdej koteryi będzie wolno swoje widzimisię wypowiedzieć, ale klub a nikt inny będzie o sprawach krajowych rozstrzygał. *Gazeta Narodowa* nazywa to solidarnością narodową, i zaraz ją narzuca w imie miłości ojczyzny i sumienia. Nie przeczymy, że wszystko co się dzieje w Sejmie, jest w tej chwili dziełem raczej przypadku niż przekonania, że najprzykrzejsze tworzą się kombinacye; ale jak kluby temu winny a raczej posłowie do tych klubów należący, tak znów wolimy to wszystko, to rozbicie konieczne, aniżeli żeby klub zapanował absolutnie, żeby większość była tylko wyrazem klubu za pomocą delegacyi sejmowej z członków klubu złożonej. Wtedy bowiem Sejm cały byłby tylko wyrazem legalnym klubu, a kraj cały na łasce woli „legionów złożonych z żywiołów w polityce udział biorących," a prowadzonych przez osobistości, ale klubowe.

Podajemy list sprawozdawcy naszego sejmowego z opisem dziewiątego posiedzenia, oraz drugi dopełniający sprawozdania ósmego. Dalej jeszcze podajemy dosłowną osnowę interpelacyi w przedmiocie okólnika p. Komersa tyczącego się wprowadzenia do sądownictwa języka polskiego jako urzędowego. Czytelnicy zechcą sobie przypomnieć, że przed kilką dniami umieściliśmy pismo prezesa Sądu Wyższego we Lwowie, w którem tenże swój okólnik usprawiedliwiał.

Gazeta Narodowa woła dziś rozpaczliwie: „Ależ my nie wiemy nawet dokładnie, co to są te gminy zbiorowe!" Zapewne, że jest czego rozpaczać, jeżeli dotąd „nie wiemy" co to znaczą gminy zbiorowe. Bo że „nie wiemy" co są, to pewna, skoro ich nie ma, ale dzięki Bogu, wiemy dokładnie, czem być mają. Na szczęście czytelników *Gazety Narodowej*, jej specyalny, jak pisała, sprawozdawca do spraw krajowych wewnętrznych wytłumaczył „co to są gminy zbiorowe"; — już po tym trzecim artykule p. n. „reforma ustawy gminnej" wiemy, co to jest ta gmina zbiorowa! Piszą atoli, że nie ma powodzenia gmina zbiorowa w komisyi, tak jak go nie miała dawniej. Może też komisya nie wiedziała „co to są te gminy zbiorowe!" Ale teraz już wie, bo jej *Gazeta Narodowa* powiedziała, więc zapewne komisya zmieni swoje zdanie.

Czy bar. Werther odwołany lub nie: nad tem toczą się dziś spory. Rozstrzyga je *Presse*, potwierdzając doniesienie *Vaterlandu*, że odwołanie jego zdecydowane, lecz ma jakiś czas jeszcze pozostać, a to jakoby dla okazania, iż nie ulega naciskowi prasy. Otóż nam się zdaje, że gabinet pruski przyrzekł odwołać bar. Werthera, chcąc okazać uprzejmość dla Austryi, lecz z tego jeszcze nie wynika, aby go z Wiednia wyciągnął. Zależeć to będzie od dalszego praktykowania nowej przyjaźni między Wiedniem a Berlinem.

Gaz. krzyżowa zamieszcza na wstępie list z Karlsruhe o stosunku Badenu do Związku północnego. List ten ma cechę półurzędową i dano mu dla tego naczelne miejsce. Powiada on, że zaraz po wojnie 1866 zajęcie Badenu przez Prusy byłoby łatwe i znalazłoby tam dobre przyjęcie; dziś już trudniej, gdyż stronnictwa przeciwne Prusom, jako to katolicy i demokraci, zorganizowały się i utrwaliły, a wielką rozwijają czynność. Mimo tego w sejmie badeńskim postawiony będzie następujący wniosek:

„Rząd badeński zechce przedsiębrać właściwe kroki, za pomocą których pożądane życzenie przeważnie większej części ludu badeńskiego, jakiem jest połączenie z resztą Niemiec, a ewentualnie wejście do Związku północno niemieckiego, stanie się możebnem i wykonalnem."

Za tym przykładem sejmu badeńskiego, iść ma również sejm bawarski z wnioskiem tyczącym się wejścia Bawaryi do Związku północnego. O ile nam donoszą, wniosek, o którym pisze *Gaz. krzyżowa*, nie będzie postawiony jako rezolucya sejmu, lecz wciągnięty będzie do adresu na mowę tronową. W sejmie bawarskim dwie przeciwne partye, niemal równe sobie liczbą, walczyć będą o wniosek wcielenia Bawaryi do Związku północnego. Z jednej strony stają narodowo-liberalni, z drugiej katolicy, demokraci albo stronnicy idei wielkoniemieckiej. Ci ostatni zapewne mocno będą zachwiani obrotem politycznym, jaki się objawia przez zbliżenie się Prus z Austryą.

Król Pruski wyjechał wczoraj do Baden-Baden i miał dziś tam stanąć. Król wróci do Berlina na otwarcie Sejmu.

Ponieważ z dniem 25 października upływa termin prawem przepisany do zwołania ciała prawodawczego we Francyi, zatem obiega między deputowanymi okólnik wzywający ich, aby się d. 26 paźdz. zebrali, bez względu, choćby ich nie zwołano. Rząd zamierza atoli uprzedzić ten termin.

Cesarzowa Eugenia jutro ma puścić się w drogę.

Doniesienia z Barcelony mówią o zaburzeniach tam zaszłych, które stłumiono bronią. Barcelona jest właśnie główną siedzibą republikanizmu, który w tamecznych fabrykach rekrutuje się.

L'Univers donosi o odkryciu w Rzymie nowego spisku prochowego, dla wysadzenia w powietrze koszar legii z Antibes.

Berlińskie bióro telegraficzne zaprzecza w telegramie z Bukarestu pogłoskom, jakoby Porta żądała wyjaśnień z powodu podróży księcia Karola po Europie, jak to uczyniła z powodu podróży wicekróla Egipskiego. Równocześnie obiega wieść, lecz oparta zapewne na domysłach, że książę Karol obwoła się królem Rumuńskim. Rzecz ta jednak wymagałaby poprzednio porozumienia się dworów między sobą i z Portą. Jest zatem, co najmniej, przedwczesną.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu"

Wiedeń 29 września. Jenerał książę Mensdorff-Dietrichstein ma być zamianowany głównodowodzącym w Pradze, a jen. bar. Ramming w Zagrzebiu. — *Presse* donosi z Paryża, że otwarcie ciała prawodawczego nastąpić ma jeszcze przed d. 26 października. Rząd ma przedłożyć Izbie projekta ustaw w duchu stronnictwa reformy, a między temi liberalny projekt ustawy drukowej.

Gradec 29go września. Istnieje tu zmowa krawców.

Londyn 29 września. Lord Claredon oświadczył na stowarzyszeniu rolniczem, mówiąc o swojej podróży na stałym lądzie, iż od r. 1866 nigdy nadzieje utrzymania pokoju nie były tak świetnemi jak obecnie.

Madryt 28 września. Rada ministrów i rejent porozumieli się z sobą, aby przedstawić kortezom księcia Tomasza Genueńskiego, jako kandydata na tron. Prezes ministrów jen. Prim udzieli dziś tę uchwałę różnym frakcyom Izby. W Katalonii pojawiają się silne bandy republikankie, a w Adaluzyi jak i w Madrycie obawiają się manifestacyj republikanckich.

Berlin 29 września. *Gazeta Krzyżowa* dowiaduje się z Konstantynopola, że spór między Portą a Chediwem zagodzony został za wdaniem się i pośrednictwem mocarstw, a zachodzi tylko jeden punkt rozdzielający obie strony, i ten zapewne również będzie zagodzony.

Konstantynopol 28 września. Zaszła tu częściowa kryzys ministeryalna z powodu załatwienia sporu z Egiptem.

Kursa. Wiedeń 29 wrześ. godzina 2 minut 10. 5% zjednoczony dług państwa 58·90. — 5% zjed. dług państwa w srebrze 67·90. — Losy z roku 1860 92·25. — Akcye banku 705. — Akcye kredytowe 253·75. — Londyn 122·20. Srebro 120·25. — Dukat 5·83. — Lombardy 244. — — Losy z roku 1864 111·50. — — Akcye franko-austr. 99·—. — Napoleony 9·78.½. — Akcye kol. gal. Kar. Ludwika 245. — — — Akcye kol. Lwow. Czerniow. 193·—. — Akcye kol. północ. wschod. 150·—. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 98·—. — Akc. banku jeneral. 49. — — Renta w srebrze 68·—. — Akc. anglo-banku 287·—. — Akc. kolei rząd. 381·—. —. Akc. kol. wschod. 83.½ — Tramway 121·½. — Akc. kol. Siedmiogrodzkiej —·—. — Pardubickie —·—. — Akc. kol. północ. —·—. — Akc. banku budowy 55. — . (Usposobienie giełdy: dobre..

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA.
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy

Kraków 29 wrześ.	żądają	płacą
Sreb. pol. st. za 100 zł.	110	108
„ nowe obr. „	115	112
Listy zast. pol. z kup.	91	89½
Bankn. pol. 100 złr.	448	440
Ruble ros. za 100 rsr.	153	151
Talary pr. za 100 tal.	182	178½
Bankn. pr. za 100 złr.	81¼	80
Srebro nowe austr.	122	120¼
Dukat ważny	5 92	5 70
Napoleon d'or	9 90	9 68
Półimperyały rosyj.	9 90	9 68
4% gal. listy zas. bez k.	78½	77
5% „ „ „ „ „	89½	88½
Obl. indemniz. z kup.	74	73
Ak. k. g. z dyw. bez. k.	248	242
„ L. Cz. z całą wpł.	193	187
Listy. aus. zak. kr. z.	89 —	88 50
„ 6% ban. rustyk.	94 —	93 50
Listy gal, ban. hip.	89 50	— —
Wiedeń 28 wrześ.		
5% zjed. dług pań. ban.	59 10	58 90
5% „ „ „ sreb.	68 10	67 90
„ Obl. ind. niż. Aus.	92 —	90 —
„ „ czeskie	91 50	90 50
„ „ węgiers.	82 50	81 50
„ „ galicyj.	72 25	71 50
„ „ bukow.	— —	— —
„ „ siedmg.	76 25	75 75
Pożyczka głod. gal.	— —	— —
5% węg. pożycz. kol. po 120 złr. (300 frk.)	102 —	101 50

Listy zastawne	żądają	płacą
5% Banku nar. los.	97 75	97 25
4% galicyjskie	76 —	74 —
5% „	— —	— —
6% gal. zakł. kr. włoś.	— —	— —
5% węgierskie. los.	89 50	89 —
5% zakł. kred. austr.	105 —	104 50
5% zakł. kred. austr. spłac. w 33 lat.	89 —	88 50
5% Domin. pań. 120 fl.	116 —	115 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy poż. z r. 1839	231 —	229 —
„ „ „ 1854	88 —	86 —
„ „ „ 1860	92 25	92 —
„ „ „ 1864	110 50	110 25
„ Comorente	23 50	22 50
„ Kredytowe	158 —	157 —
„ żegl. par. na D	93 50	92 50
„ Księcia Salm	40 50	39 50
„ „ Palfy	31 50	30 50
„ ks. Klary	35 50	34 50
„ hr. St. Genois	32 50	31 50
„ miasta Budy	35 50	34 50
„ ks. Windischg.	22 50	21 50
„ hr. Waldstein	22 50	21 50
„ hr. Keglevich	15 50	14 50
„ Rudolfa	19 50	15 50
Akc. bank i przem.		
Banku narod. austr.	705 —	703 —
Zakładu kredytow.	256 —	255 50
Żeglugi par. na Dun.	556 —	554 —
Kolei półn. Ferdynan.	2075	2070
„ rządowej fr.-a.	373 —	371 —

	żądają	płacą
Kolei zachodn. c. El.	179 —	178 —
„ Pardubickiej	156 —	155 —
„ południowej	242 75	242 25
„ Galicyjskiej	248 50	248 —
„ Czerniowieckiej	194 50	193 50
Kol. węg. półn. wsch.	151 50	150 50
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	160 —	159 50
Akc. kol. Alf. finmań.	165 —	164 —
„ „ Kosz.-Bogum.	54 50	53 50
„ „ Siedmiogrodz.	159 —	158 50
„ „ Cisańskiej.	245 —	244 —
„ „ Wschod. węg.	84 25	83 75
Akcye Bank. ang. au.	289 —	288 —
„ „ angl. węg.	93 —	92 —
„ Zakł. kred. węg.	87 50	86 50
„ banku frank. austr	101 50	100 50
„ „ węgierskiego	58 —	— —
„ „ kraj. galicyj. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	54 —	52 —
„ galic. hipotecz.	— —	— —
„ austr. związkow.	99 —	97 —
„ dla obrot. ogól.	113 —	112 —
„ Tow. han. pł. leś.	53 —	51 —
Oblig. pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za 100 fl. k. m.	— —	— —
„ (sr. pr. 100 fl. w. a.	— —	— —
„ (Emis. 1862) „ „	— —	— —
Kolei rząd. St. 500 fr.	— —	— —
„ „ Emis. 1867 „	— —	— —
Kol. połud. St. 500 fr.	114 —	113 50
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —

	żądają	płacą
Kol. pół. C.F. 100 fl. k. m.	— —	— —
„ „ „ za 100 fl. w. a.	— —	— —
„ w sreb. 5% „ „	105 50	105 —
Kol. zachod. Czes. za 300 fl. a. w. sr. 100 fl. w. a.	— —	— —
Kol. połud-pół. niem. — 5% — za 100 fl.	— —	— —
— — w srebrze „	— —	— —
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. w srebrze 5% za 100	100 50	99 50
Kol. Gal. K. L. Emis. II.	96 25	95 75
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. (w sr, 5% za fl. 100)	80 —	79 —
„ „ „ Emisya 1867.	88 —	87 —
Kol. 1 Sied. fl. 200 a. w.	85 25	84 75
ks. Rudolfa po 300 fl. — (w sr. po 5% za fl. 100	89 50	89 —
„ półn. czes. po 300 fl. a w sr. po 5% za 100 „	— —	— —
Tow. Żegl. par. na Dun. za fl. 100 m k.	— —	— —
Austr. Loyd fl. 100 m. k.	— —	— —
Tow. prags. przem. żel. po 300 fl.	— —	— —
Walüty.		
Cesarz koronny	— —	— —
„ dukat na wagę	— —	— —
„ — obrączk.	5 85	5 83
Złoto *al marco*	5 82	5 80
Napoleondory	9 79	9 78
Fryderyki	10 15	10 10
Luidory (niemieckie)	10 —	9 90
Suweryny angielskie	12 25	12 15

	żądają	płacą
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	120 50	120 25
Srebro, kupony	120 75	120 25
Talary związkowe	— —	— —
Prus. bilety kas.	1 80⁵⁰	1 80
Lwów 27 wrześn.		
Dukat holenderski	5 84	5 77
„ cesarski	5 85	5 81
Półimperyał rosyjski	10 5	9 87
Rubel srebr. rosyjski	1 92	1 84
„ pap. „	1 53	1 51
Talar pruski	1 82½	1 80½
Listy z. To. kr. gal. 5%	91 —	— —
„ 4%	79 —	— —
Listy zast. banku hip.	89 25	88 25
Obligi indem. b. kup.	71 60	70 75
5% Pożyczka narod.	— —	— —
Akcye kol. gal. b. kup,	243 —	240 50
„ „ lwow.-czer.	188 —	184 —
Akcye Banku hip. gal.	100 —	— —
Warsz. 27 wrześ.		
Listy zast. 1 ser. rub.	89 79	89 29
„ „ 2 ser. „	89 79	89 29
kupon „	— —	1 4⁴⁄₉
Listy likwidac. „	73 96	73 54
kupon „	— —	1 28⁸⁄₉
Pożyczka r, 1864 „	155 —	153 50
r. 1866 „	— —	— —
Kolej warsz. wied „	— —	— —
„ warsz byd. „	72	70 50
„ warsz. teresp.	— —	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia*, *Wrocławia* o god. 6·3 rano, 3·33 popołudniu — do *Warszawy* i *Wrocławia* o god. 8 rano; — do *Lwowa* o god. 11·35 rano; o 10·22 wieczór — do Wieliczki o god. 6·28 rano; o 5·30 wieczór;
z *Wiednia* do *Krakowa* o god. 8 rano; o 8·30 wiecz.
z *Granicy* do *Szczakowy* o godz. 11·27 przed południem. o 2·5 popołudniu.
z *Szczakowy* do *Krakowa* o god. 2·51 po południu.
ze *Lwowa* do *Krakowa* o god. 5·41 rano; o 5·16 wiecz.
z *Przemyśla* do *Krakowa* o god. 8·29 rano; o 8·35 wiecz.
z *Wieliczki* do *Krakowa* o god. 7·40 rano; o 7·40 wieczór.
z *Mysłowic* do *Krakowa* o godz. 1 po południu.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* o god. 9·52 rano; o 8·54 wieczór
z *Wrocławia* o godz. 9·45 rano z *Wrocławia Warszawy, Mysłowic* i *Szczakowy* o god. 5·21 wiecz
ze *Lwowa* o god. 5·33 rano; o 3·26 po południu.
z *Wieliczki* o god. 8·15 rano; o 8·15 wieczór
do *Przemyśla* z *Krakowa* o god. 6·39 rano; o 6·25 wiecz
do *Lwowa* z *Krakowa* o god. 10·9 rano; o 9 28. wieczór.
do *Wiednia* z *Krakowa* o g. 5.23 rano, 7·32 . wieczór

Prócz tego we Wtorek, Czwartek i Sóbotę z *Krakowa* do *Wieliczki* i *Niepołomic* o godz, 11 m. 23 w południe odchodzi pociąg mięszany i przychodzi do *Krakowa* z *Niepołomic* o god. 4 m. 35 popołudniu.

☞ Ruch pociągów odbywa się na kol. galic. Kar. Lud. według zegaru lwowskiego, który idzie o 16 minut pierwej, zaś na kol północ. ces. Ferd. według zegaru pragskiego, który idzie o 22 m. później od krakow.

Pogrzeb

ś. p.

ELŻBIETY

KSIĘŻNICZKI

SUŁKOWSKIEJ,

zmarłej w Wiesbaden dnia 21 Września r. b., odbędzie się w Rydzynie, w W. Ks. Poznańskiem, na dniu 2 Października, w Sobotę, o godzinie 10 z rana.

Pogrążeni w żalu Rodzice i Bracia zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność na

Nabożeństwo żałobne

i złożenie drogich zwłok w grobach familijnych.

Rydzyna 27go Września 1869. (1678--2)

---

†

W Piątek dnia 1 Października, jako w rocznicę śmierci ś. p.

Władysława hr. Ostrowskiego

zmarłego w Wrocławiu dnia 1 Października 1868 r., odprawi się o godzinie 10 rano w KOŚCIELE ŚW. JÓZEFA

Nabożeństwo żałobne,

za duszę jego, na które pozostała żona Krewnych i Znajomych zaprasza. (1670 2-3)

Obwieszczenie.

L. 172 (1638-3)

Arcybractwo Miłosierdzia i Banku Pobożnego.

Postępując w myśl artykułu 20 urządzenia Banku Pobożnego z roku 1850, zawiadamia wszystkich, których dotyczeć może, iż fanty klejnotowe, które od lat dwóch, i sukienne, które od roku i sześciu niedziel w Banku Pobożnym zastawione, wykupionemi nie zostały, dnia 15 Listopada i następnych 1869 roku, od godziny 9 z rana do 1ej z południa, w kamienicy przy ulicy Siennej pod L. 53, przez publiczną licytacyę sprzedanemi będą, a po strąceniu ilości z Banku na zastaw powziętej, reszta czyli nadwyżka, w ciągu lat sześciu od licytacyi rachując, właścicielom zwróconą zostanie, nie odebrana zaś, po upływie tego czasu, stanie się Banku własnością.

Kraków dnia 3 Września 1869 r.

ADMINISTRACYA

Przeglądu Polskiego

uprasza pp. Prenumeratorów o wczesne odnowienie abonentu na kwartał II, mianowicie: na miesiąc Październik, Listopad i Grudzień.

Kompletnych egzemplarzy z ubiegłych lat można nabyć jeszcze za cenę zwyczajną. (1655--3)

W Zakładzie Wychowawczo-Naukowym *Wocla* dla chłopców,

połączonym z Szkołą główną i niższą realną, w Pradze pod L. 9, na Starem mieście przy ulicy Dominikańskiej, rozpoczyna się kurs nauk z dniem 4 Października.

Do Zakładu tego zaszczytnie znanego i wszelkim wymaganiom odpowiadającego będą uczniowie na zupełne utrzymanie przyjmowani, i według uzdolnienia umieszczeni w jednej z szkół wymienionych. — Uczniowie w Instytucie tym w najkrótszym czasie nabędą języków niemieckiego i francuskiego. (1612-2-3)

Bliższe wiadomości powziąć można listownie.

Z Dyrekcyi Zakładu.

Pierwszy

publiczny wyższy

Zakład naukowy handlowy

w Wiedniu,

Praterstrasse N. 32.

Najbliższy rok szkolny rozpoczyna się dnia **4 Października r. b.** Wpisy rozpoczynają się **25 Września.** — Programy rozsyła Dyrekcya bezpłatnie.

Ukończeni słuchacze mogą odbyć jednoroczną służbę jako ochotnicy w c. k. armii.

Karol Porges,
Dyrektor.

(1578 10-12)

WINOGRON kuracyjnych,

dostatecznie słodkich, nadchodzą co dzień świeże transporta do Handlu (1640-3-)

Edwarda Fuchsa

w KRAKOWIE.

Cena tychże umiarkowana.

Wichtig für Bücherfreunde.

Garantie für neu, complet, fehlerfrei.

Die Preise sind in Oesterr. Währung in Banknoten gestellt.

Die Justizmorde aller Länder, interessant erzählt, 20 Theile, mit sehr vielen Illustrationen, 2 fl. *Enthüllungen aus Klöstern*, aus der neuen Zeit, nebst *Geschichte der Criminaljustiz in den Klöstern*, 1 fl. *Victor Hugo's sämmtliche Gedichte*, elegant gebunden 1½ fl. *Capt. Chamier* und *Wilsons* sämmtliche Seeromane, 15 Bde. Octav. 5 fl. *Capt. Wilson's* sämmtliche Seeromane, 6 Bde Octav. 2 fl. *Ostindien*, malerisch-historische Beschreibung dieses höchst interessanten Erdtheils, gr. Prachtwerk mit 24 Prachtstahlstichen, statt 8 fl. nur 2 flor. *Oken's* naturgeschichtlicher Bilder-Atlas mit 300 sauber colorirten Kupfern. Folio 2 fl. *Bibliothek* der besten englischen Romane (dutsch) 12 Bde, Oktav, Ladenpr. 12 fl, nur 2 fl. *Das Serailleben*, die reiz. Tableaux künstlich dargestellt nach Originalen v. Treviers 12 Blatt 4 fl. *Unter dem Schleier der Nacht*, 4 Bände 2 fl. *Bibliothek historischer Romane*, der besten deutschen Schriftsteller, 12 dicke, grosse Bände. Octav. Ldprs. 28 fl., nur 3 fl. *Bibliothek deutscher Klassiker* 60 Bdchen, mit Porträts in Stahlstich 2 fl. *Hamburger Novellen*, pikant, interessant, 3 Bde 1 fl. 50 kr. *Casanovas Memoiren*, beste vollständigste deutsche illustrirte Ausgabe, 17 Bde gr. Octav, 14 flor. *Liebes-Abenteuer des Lorenzo da Ponte*, Seitenstück zum Casanova, 3 fl. 50 kr. *Liebes-Abenteuer des Chavelier Faublas*, neue vollständge Ausgabe 2 Bde, gr. Octav, 4 fl. *Schönheits-Album*, 24 Photographien von Frauengruppen in reizendster Stellung, sehr elegant, 4 flor. *Frauenschönheiten*, Beautés de femmes. 24 brillante Photografien von Frauengruppen in reizendsten Positionen, elegant gebunden 5 fl. *China*, Land, Volk und Reisen. Prachtkupferwerk Quart mit 35 feinen Stahlstichen, statt 11 fl., nur 3 fl. 50 kr *Boz (Charles Dickens)* ausgewählte Romane, 60 Bde 4 fl. 1) *Moskowiter und Tscherkessen*, 2 Bände mit Kupfern; 2) *Spanien und Portugal*, historisch-malerische Beschreibung der pyrenaischen Halbinsel, mit 12 Prachtstahlstichen, beide Werke zusammen nur 2 fl. *Die „Dresdener Gemälde Gallerie“* mit 24 Photographien der beliebtesten Bilder derselben, eleg. geb. mit Goldschn. 5 fl. *Die malerischen Rheinlande*, 400 Seiten stark, mit 100 sauberen Abbildungen, 2 fl. *Schenkel „Das Pflanzenreich,“* mit 400 saub. Kupfern gross Octav 1 fl. *Mein Noviziat*, 3 Bände 7 fl. *Neue Frauenschule*, 3 Bände 7 fl. *Raritäten*, 3 Bde 7 fl. *Der Ehespiegel*, versiegelt 1 fl. *Aus dem Leben eines jungen Mannes und seiner schönen Frau*, 2 Bde 4 fl. *Ida's Memoiren* 4 Bde 2 fl *Jettchen und Minna*, 4 Bände 2 fl. *Grécourt's Gedichte*, 2 fl. *Hulda und Fanni's Abenteuer*, 4 Bände 2 fl. *Chronik scandaleuse*, 2 flor. Das weltberühmte *Düsseldorfer Künstler-Album*, grosses Prachtkupferwerk ersten Ranges mit Text und zahlreichen Kunstblättern, jedes Blatt ein Meisterwerk, Quart, Prachtband mit Goldschnitt 5 flor. *Polizei-Geheimnisse und der Jesuit*, höchst interessanter Roman aus der Neuzeit, 5 Bände, gross Octav, 2 flor. *Rafael-Album* mit 24 prachtvollen Photographien Rafael'scher Meisterwerke, elegant gebunden 5 fl. *Der Feierabend.* Scherz und Ernst zur Unterhaltung und Belehrung. 3 Bde. Mit 20 prachtvollen Stahlstichen, 1 fl. 50 kr. *Alexander Dumas's Romane.* Hübsche deutsche Cabinets-Ausgabe. 128 Bande 8 fl. *Malerische Naturgeschichte der drei Reiche*, 750 Seiten Text mit 330 prachtvoll colorirten Kpfrn. Prachtbd. 3 fl. 1) *Shakspeare's sämmtliche Werke.* Illustr. neueste Auflage in 12 Bdn, mit Stahlstichen in reich vergoldeten Prachtbdn.; 2) Neues elegantes *Schiller-Album* 2 Bände, gr. Octav. Beide Werke zusammen 6 fl. *Die malerische Schweiz*, 2 Bde mit 75 sauberen Abbildgn. 2 fl. 1) *Lessing's Werke*, Elegante schöne Octav-Ausgabe; 2) *Körner's sämmtliche Werke* Prachtbd; 3) *Jaroslav's Enthüllungen aus Russland*, 3 Bände gros Octav. Alle 3 Werke zusammen 4 fl. 1) *Cooper u. Capt. Marryat*, ausgewählte Romane, 21 Bände; 2) *Die Kaiserbrüder*, historischer Roman, 4 Bde. über 1.200 Seiten stark; alle 3 Werke zus. 3 fl. 80 kr. *Illustrirte Mythologie* aller Völker, 10 Bde, mit 300 Illustrationen nur 2 fl. *Heinrich Zschokke's* humoristische Novellen 3 Bände, gr Oktav 2 fl. 40 kr *George Sand's* Romane. 75 Bände. 5 fl. *Heine, Börne, Uhland, Herder, Jean Paul* ausgewählte Werke nebst Biographien und feinen Stahlstichen, 2 dicke Bde 3 fl. *Anecdotenschatz* in 1.000 humoristischen Erzählungen, Anecdoten, Puffs etc., 10 dicke Bde, gr. Oct., nur 2 fl. *Neuer Venusspiegel*, mit Abbildungen versiegelt 1 fl. 80 kr. *Bibliothek deutscher Original-Romane*, 10 dikke gr. Bde Ldnprs 20 fl., nur 2 fl. 1) *Schiller's sämmtliche Werke*, Original-Ausgabe, 12 Bde. 2) *Goethe's Werke*, 6 Bände; 3) *Menzel, classischer Hausschatz aller Nationen*, Prachtwerk, 700 Seiten stark. Alle drei Werke zusammen nur 6 fl. *Sophie Schwartz' Romane.* Aus dem Schwedischen. 118 Bände, 7 fl. 60 kr. *Feierstunden*, in 100 ausgewählten Romanen, Erzählungen, Novellen etc. Mit vielen hundert Illustr., sehr elegant, 3 fl. 20 kr. *Die Fortpflanzung des Menschen* u. die heimlichen Gewohnheiten beider Geschlechter, mit 24 fein litogr. Abdildgn. 3 fl. *Dr Heinrich*, vollständiger Selbstarzt für alle Geschlechtskranke, versiegelt 2 fl. *Dr Morel*, das Geheimniss der Zeugung 2 fl. *Dr Warston*, die Heilung geheimer Krankheiten u. selbstverschuldeter Schwächen, 1 fl. 50kr. *Eugen Sue's* Romane. Hübsche deutsche Cabinets-Ausgabe. 128 Bde 8 fl. *Der Kreuzzug der Schwarzen*, höchst interessant, 2 Bde 1 fl.

Musikalien.

Opern-Album, brillant ausgestattet, 6 Opern enthaltend, 2 fl. *30 der neuesten, beliebtesten Tänze*, einzeln 15 kr., zusammen 2 fl. *Die beliebtesten Opern der Gegenwart:* „Robert,“ „Norma,“ Stradella, „Troubadour,“ „Stumme,“ „Nachtlager,“ „Don Juan,“ „Regimentstochter,“ „Freischütz,“ „Rigoletto,“ „Faust,“ „Martha,“ Alle 12 zusammen 5 fl. 75 kr. *12 der beliebtesten Salon-Compositionen* von Ascher, Jungmann, Mendelssohn-Bartholdy, Richards u. A. Lndprs. 8 fl., nur 2 fl. *20 der neuesten beliebtesten Couplets*, einzeln 50 kr., zusammen 2 flor. *Jugend-Album*, 30 beliebte Compositionen leicht u. brillant arrangirt, prachtv. ausgestattet 2 fl. *Festgabe auf 1869* Brillantes Festgeschenk für Jedermann, 2 flor. *Tanz-Album auf 1870*, 25 Tänze enthaltend, mit elegantem Umschlag, 2 fl. *Mozart's* sämmtliche Sonaten für Piano, 2 fl. *Mozart's sämmtliche Clavierstücke*, 1 fl. *Mozart's berühmte Symphonien*, 4-händig 2 flor. *Volkslieder-Album*, 100 der beliebtesten Volkslieder enthaltend 190 Seiten stark, 1 fl.; *50 leichte Tänze* für Violine, zus. 2 fl. *Chopin's* 6 berühmte Walzer 2 fl; dessen 8 berühmte Polonaisen 3 fl. *Webers* sämmtliche Sonaten für Piano 1 fl. *Franz Schubert:* Müllerlerlieder, (24), Schwanengesang (14), Winterreise (24), Erlkönig u. s. w. (22), alle 84 Lieder sammen nur 2 fl. *Beethoven's* sämmtliche Sonaten für Piano, 3 fl. *Beethoven's sämmtliche Symphonien*, 4-händig 5 fl. *64 der beliebtesten Ouverturen* für Piano von Mozart, Beethoven, Spohr, Schubert, Weber, Boieldieu, Herold, Auber, Bellini, Rossini etc. Alle 64 zusammen nur 5 fl. 75 kr. *Des Pianisten Hausschatz*, 12 brillante Original-Compositionen der beliebten Componisten: Godfroy, Harmston, Kafka, Richards, etc. nur 2 flor. (1514-2-3)

Gratis erhält Jeder ausser den bekannten werthvollen Zugaben zur Deckung des geringen Portos bei Bestellungen von 5 und 10 fl. noch neue Werke von Auerbach, Mühlbach, illustrirte Werke etc. gratis.

NB. Directe Bestellungen unter Beifügung des Betrages in oester, Banknoten (Postvorschuss wird hieselbst nach den k. k. oesterreichischen Staaten nicht ertheilt), werden sofort prompt ausgeführt.

***Sigmund Simon* in Hamburg,**

Bücher-Exporteur, Grosse Bleichen N. 31.

Gorzelnik znający nowy system zacierów; — także (1679)

Nauczyciel do fortepianu i niemieckiego języka, znajdą zaraz odpowiednie umieszczenie przez Dom Komisowo-handlowy ***L. Sroczyńskiego*** w Krakowie, Rynek, Nr. 36.

Karol Friedlein

Zegarmistrz

w Krakowie,

zaopatrzywszy swój Skład

Zegarków i Zegarów

w największy wybór, sprzedaje takowe po cenach umiarkowanych. (1613-1-3)

Ignacy Vielfreud,

c. k. egzaminowany technicznie Pieczętarz, z powodu zmiany języka urzędowego, poleca swoją pracownię w pałacu hr. Łubieńskiej, przy ulicy Grodzkiej pod L. 111/113, gdzie wyrabia pieczątki urzędowe w języku polskim, po cenach w ogólności za jedną sztukę 2 złr. 50 cent., a oraz wykonywuje podobnież Praski do wyciskania biletów i papieru listowego o dwóch rzędach. — Praski do wyciskania biletów większego rozmiaru po 2 złr. 50 cent. — Pieczątki dla Gmin po 1 złr. — Obstalunki zamiejscowe za nadesłaniem odpowiedniej kwoty lub za pobraniem pocztowem natychmiast się uskuteczniają. (1614-1-)

W Handlu podpisanego jest do nabycia prawdziwa

Pszenica Banacka do siewu,

po **13 złr. 50 ct,** za korzec.

(1673-1 3) ***I. Wentzl.***

Isza Węgiersko-Królewska

Loterya rządowa

na wsparcie szkół wiejskich, zawierająca **2.432** wygranych, między temi główna wygrana

100.000 złr. i t. d.,

odznacza się od podobnych dotychczasowych loteryj tem, że od wygranej tylko 6¾ procentów należytości się odciąga.

Losy te są do nabycia we Lwowie u pp. Bankierów: ***Schubuth, Singer, Blumenfeld & Comp., Stroh*** i ***Braun,*** i w Kolekturach loteryjnych — na prowincyi także u Kas podatkowych i urzędów pocztowych. (1663 1-4)

Ciągnienie niezawodnie **d. 30 Listopada 1869.**

Cena Losu **2 złr.** wal. austr.

Motusz,
c. k. Radca sekcyjny.

HEMOROIDY,

nawet zastarzałe, można bardzo prędko wyleczyć przez użycie POMADY p. ***Royer***, mającej własność roztwarzania i rozpędzania. Cena bardzo przystępna. (1311-11-)

PAPIER ELEKTRO-MAGNETYCZNY

p. ***Royer***, leczy **gościec, boleści krzyża, paraliże,** jak również **katary, irytacye piersi i naczyń oddechowych.**

Skład główny w Paryżu przy ulicy S. Marcina Nr. 225 — w Krakowie w aptece pana I Trauczyńskiego (pod firmą Miczyńskiego) – we Lwowie w aptece pana Piotra Mikolasza — w Brodach u p. M. Kullaka.

Adolf Lehmann,

Dr medycyny iż akuszeryi, ma zaszczyt donieść, i osiadł we Wiśniczu. (1615-1-3)

Potrzebaż większego uznania?

Do nadwornego liweranta p. ***Jana Hoff***, Central-Depot in Wien, Kärtnerring Nr. 11.

Berlin 31go Maja 1869.

O 12 flaszek *„Malz-Extract-Gesundheitsbier,“* uprzejmie uprasza

Böhme w pałacu Jego król. Mości.

Zamek Promotor 23 Maja 1869

Proszę o świeżą nadsyłkę 28 flaszek pańskiego tak skutecznego *„Malz-Extract-Gesundheitsbier,“* 2 funty *„Malz Gesandheits-Chocolade“* i 1 funt *„Malz-Gesundheits-Chocoladen-Pulver,“* jak można najprędzej.

Gabryela v. Graffenried z domu v. ***Barco.***

Scheifling 9go Maja 1869.

Zamawiam niniejszem 5 funt. *„Malz-Gesundheits-Chocolade“* z tem nadmienieniem, że dotąd z *osiągniętych rezultatów, jestem zupełnie zadowolnionym.* Środek ten nietylko *nie obciąża żołądka, ani przeszkadza trawieniu,* ale przeciwnie *wzmacnia, skrzepia* i zarazem *jest przyjemnym i pożywnym dla rekonwalescentów po przebytej słabości i chronicznych chorobach; po ubytku soków skutkuje, ożywiając soki i wzmacniając siły.*

Dr H. Schalling, lekarz praktykujący.

Ezege (Siedmiogród) 14 Kwietnia 1869.

Przyślij mi Pan trzy paczki swych gojących *„Brust-Malz-Bonbons“*, jak również 1 funt osławionej *„Malz-Extract-Gesundheits-Chocolade“*, której na dwóch cierpiących na piersi osobach wypróbować pragnę.

Hrabina ***Bertha Wass.***

Jablonicz (Węgry) 4 Czerwca 1869.

Proszę o łaskawe nadesłanie mi 12 paczek *„Brust-Malz-Bonbons.“*

Gustaw* Br. *Apponyi.

Jedynie prawdziwy i doskonały Hoff'a „Malz-Extract Gesundheitsbier,“ jak również „Malz-Gesundheits-Chocolade“ i „Malz-Extract-Bonbons,“ dostać można u Jana Hoffa, Kärtnerring N. 11, lub w Krakowie w handlu ***Jakóba Goldwassera*** na Stradomiu, w domu p. Deichesa i p. *J. Jahna.*

Na etykiecie znajduje się własnoręczny podpis: ***Jan Hoff.***

Cena: „Malz-Extract-Gesundheitsbier“ w flaszce i z opakowaniem: 6 flaszek 3 złr 70 c. — 13 flaszek 7 złr. — 28 flaszek 14 złr. — 58 flaszek 27 złr. 30 ct — 120 flaszek 55 złr. — „Malz-Gesundheits-Chocolade“ N. I: 1 funt 2 złr. 40 ct. – Nr. II: 1 funt 1 złr. 60 ct. — Na 5 funtów dodaje się ½ funta gratis, na 10 funtów 1¼ funta gratis.— „Malz-Chocoladen-Pulver“ dla ssących, jako środek do zastąpienia pokarmu przy braku tegoż u karmiących. 80 i 40 cent. — „Brust-Malz-Bonbons 60 i 30 centów. (1350-3-)

Maszynki do szycia

wszelkich systemów dla krawców, szewców i rodzin, po zniżonych cenach z zaręczeniem.

Maszynki ręczne od 25 do 50 złr. i wyżej. Illustrowane cenniki przesyłają się na żądanie franco i bezpłatnie. Prócz tego Skład wszelkich maszyn **Goufrir** w różnych rozmiarach.

M. Bollmann w Wiedniu,

Rothenthurmstrasse 31, Mariahilf N. 91.

Największy Skład wszelkiego rodzaju Maszyn do szycia. (1352-10 12)

Ajentów poszukuje się.

Największy

MAGAZYN UBIOROW

E. Sameta w Wiedniu,

Stadt, Stephansplatz, Ecke der Goldschmiedgasse N. 1, na I. piętrze,

zaleca:

Ubiory jesienne

od **15** złr. i wyżej.

Wierzchnie suknie jesienne od 8 złr.
Paltoty zimowe . . . . . „ 14 „
Surduty do polowania . . „ 6 „
Ranne sukie (Szlafroki) . „ 8 „
Ubiory salonowe . . . . „ 22 „
i wyżej. — Niemniej

Liberye w wielkim wyborze.

Futra podróżne; Zakład wypożyczania ubiorów pod przystępnemi warunkami.

Są także noszone Suknie w najlepszym stanie tanio do nabycia. (1669-2-40)

PROMESSY

Losów kredytowych,

których ciągnienie odbędzie się

dnia 1 Pazdziernika 1869

wystawia i sprzedaje Dom bankowy (1653 4-)

F. J. KIRCHMAYER i SYN

w KRAKOWIE.

Najnowsza oferta szczęścia.

Gra **austryackiemi losami** dozwoloną jest przez **cesarsko-austryacki rząd.**

„Błogosławieństwo Boskie u Cohna!“

Wielkie znacznemi wygranemi pomnożone losowanie kapitałów blisko 4ch milionów.

Losowanie odbywa się pod dozorem rządu. — Ciągnienie rozpoczyna się **2go Października r. b.**

Tylko **4 złr. w. a. lub 2 złr., w. a. lub 1 złr. w. a.** kosztuje oryginalny Los państwa (nie zakazane Promessy) przez państwo poręczony, z mego debitu, i przesyłam takowy za **opłaconem** nadesłaniem **gotówki** nawet w najodleglejsze okolice.

Tylko wygrane będą wyciągnięte.

Główne wygrane wynoszą:

złr. 250.000, 200.000, 190,000, 175.000, 170.000, 165.000, 160.000, 155.000, 150.000, 100.000, 50.000, 40.000, 25.000 2 po 20.000, 3 po 15.000, 3 po 12.000, 3 po 10.000, 4 po 8000, 5 po 6.000, 11 po 5.000, 4.000, 29 po 3.000, 131 po 2.000, 6 po 1.500, 5 po 1.200, 156 po 1.000, 206 po 500, 6 po 300, 272 po 200, 24550 wygran po 110, 100, 50, 30.

Wygrane pieniądze i urzędowe wykazy ciągnień rozsyłam mym odbiorcom *szybko i dyskretnie.* — Przez moje *Losy szczególniejszem obdarzone szczęściem* wypłaciłem mym odbiorcom *w samej Austryi najwyższe główne wygrane:* złr. 300,000, 225.000, 187,500, 152.500, 150,000, 130.000, kilka razy 125.000, kilka razy po 100.000, niedawno znowu wielki los 127.000, a dopiero, bo 3. Września, znowu najwyższą wygraną główną wypłaciłem w Austryi. (1595 8 13)

Zwracam uwagę na to, że po tem wielkiem losowaniu nowe nie tak prędko nastąpią; zatem uprasza interesowanych obstalunki teraz jeszcze spiesznie nadsełać.

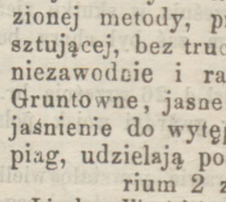
Laz. Sams. Cohn
w Hamburgu.
Kantor bankowy i wekslarski.

Dobra, tania Porcelana.

Serwis stołowy na 6 osób, 40 sztuk, złr. 8·50, 10, 11.
Serwis stołowy na 6 osób, modna waza, złr. 12, 13, 14.
Serwis stołowy fancuskiego lub angielskiego kształtu, złr. 16, 18, 20, 25.
Serwis stołowy na 12 osób złr. 20, 24, 40, 100.
Serwis do kawy lub herbaty na 6 osób, złr. 3·50, 4, 5, 6, 20, 30.
Serwis do kawy lub herbaty na 12 osób, złr. 5, 6, 8, 10, 20, 50.
Piękne przedmioty na podarunki ślubne lub imieniny, od ct. 20, 40, 80, do 20 złr. (836-12-)
Wyborny **Kit** do porcelany 25 ct., najlepszy **Proszek** do czyszczenia 10 cent. — u

J. Poy **w Wiedniu,** Stadt, Naglergasse Nr. 9.

Polecenia za pobraniem. Opakowanie jak najtaniej.



Już nie ma otrucia trucizną na szczury!

Szczury, myszy, myszy polne, krety wraz z pokoleniem, przez użycie zwyczajnej, wszędzie i przez każdego łatwej do użycia c. k. nowo wynalezionej metody, prawie nic nie kosztującej, bez trucizny, natychmiast, niezawodnie i radykalnie wytępić. Gruntowne, jasne i zrozumiałe objaśnienie do wytępienia powyższych piag, udzielają podpisani za honorarium 2 złr. w.a. (1419-6)

Lipska „Illustrirte Zeitung“ z 25 Kwietnia 1868, pisze w swym politechnicznym dziale, przy osądzeniu tego c. k. patent. wynalazku pomiędzy innemi, że ta metoda: „już dla tego warta zalecenia, że przy wykonywaniu jej, nie potrzeba się obsługiwać żadnemi truciznami lub niebezpiecznemi substancyami, ani żadnych łapek za stawiać. Nowa metoda jest prosta, przez każdego łatwa do wykonania, prawie nic nie kosztuje, a przytem najskuteczniejsza.

Oczekują poleceń **Reiss et Sohn,**
Chemiker und Inhaber mehrerer k.k. auss. Privilegien in Pest, Stephansplatz N. 4.

NB. Metoda przesyła się tylko za nadesłaniem ofrankowanego honorarium, gdyż poczta nie przyjmuje pobrania należytości.

C. k. uprzyw. gal.

AKCYJNY BANK HIPOTECZNY

wydaje we **Lwowie** i przez Filie swoje w **Krakowie, Czerniowcach, Bialej, Tarnopolu** i **Samborze** począwszy

od 1go Września 1869 r.

ASYGNACYE KASOWE

4½ procentowe za 8-dniowem wypowiedzeniem
5 dto za 14- dto

i podaje zarazem do powszechnej wiadomości, że

od wszystkich swoich w obiegu będących

4% Asygnacyj kasowych od 1go Wrzesnia r. b., 4½% zaś od 4½% dto dto „ „ dto „ „ 5%

nadal opłacać będzie.

(1566-7-10) **Dyrekcya.**



Skład fabryczny towarów piankowych i bursztynowych

***Karola Kobera* w Wiedniu,**

Stadt, Kärntnerstrasse Nro 34,

utrzymuje wielki zapas wszelkich gatunków **Fajek piankowych** z okuciami pakfonowemi od 1 do 8 złr., a z okuciami srebrnemi od 5 do 20 złr. — Nardżile (wodne fajki) najprzyjemniejszy przyrząd do palenia tytoniu, przez co dym we wodzie się oczyszcza i ochładza, z elastyczną rurką i bursztynowym munsztukiem, zarówno na tytoń jak na cygara przydatne, od 2 złr. 50 c. do 25 złr. — patentowane Fajki do nakładania z tyłu po 4 złr. w. a. — prawdziwe tureckie Cybuchy wiśniowe od 1 do 25 złr.—również wielki wybór wszelkich przyborów fajczarskich. Polecenia zamiojscowe uskuteczniają się szybko za pobraniem należytości pocztą. — Rysunki i Cennii rkozsyłają się bezpłatnie. (1219-10-15)

Czcionkami Drukarni „Czasu“ W. Kirchmayera.

Rządzca Drukarni Józef Łakociński.